SŁOWO POLSKIE

CZYTAJ I RAMIŁ

Rok V. Nr 246 (1384)
Wydanie A

Czwartek, dnia 7 września 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WE WROCŁAWIU

Rozpoczynają się siewy jesienne

Rolnictwo otrzymuje 6 miliardów zł kredytów na jesienne akcje siewne

Wywiad z ministrem rolnictwa Janem Dąb-Kociołem

WARSZAWA (PAP). Od 5 bm. Państwowe Gospodarstwa Rolne we wszystkich województwach kraju przystąpiły do siewu żyta. Za przykładem PGR poszły spółdzielnie produkcyjne i tysiące indywidualnych gospodarstw. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od ministra rolnictwa Jana Dąb-Kocioła wywiad, w którym minister określił warunki, jakie rolnicy muszą wypełnić, aby w całości wykonać zadanie drugiego roku realizacji Planu 6-letniego, tzn. uzyskać plon o co najmniej 10 proc. wyższy od plonu, zebranego w czasie osta tnich żniw.

„Siewy jesienne — powiedział minister — wykonamy w tym roku na obszarze blisko 6,5 miliona ha. Jest to zadanie bardzo poważne, wymagające od wszystkich chłopów i robotników rolnych w PGR, członków spółdzielni produkcyjnych dużego wysiłku, gdyż siew powinien być przeprowadzony planowo i w ustalonym terminie. Tego wymagają od nas rosnące potrzeby konsumcyjne w kraju, zapotrzebowanie na surowce rolne dla rozwijającego się przemysłu.

Że w warunkach władzy ludowej możliwe jest osiąganie co roku wyższych plonów, dowiodły tego ostatnie żniwa.

Próbne omłoty wykazały, że poszczególne gospodarstwa państwowe i spółdzielcze uzyskały wydajność z 1 ha przeciętnie ponad 20 proc. większą, niż w roku zeszłym, a w niektórych gospodarstwach PGR plony są rekordowo wysokie

Również w gospodarstwach indywidualnych plony w tym roku były wyższe, chociaż ustępowały wydajności w gospodarstwach socjalistycznych.

Aby wydajność z hektara systematycznie podnosić, trzeba stale ulepszać uprawę ziemi przez stosowanie głębokiej orki, oraz lepiej i racjonalniej ją nawozić obornikiem i nawozami sztucznymi i stosować w jak największym stopniu kwalifikowane ziarno siewne. Bez spełnienia tych głównych warunków nie można uzyskać wysokiej wydajności. Rolnicy winni pamiętać, że ziemi trzeba dać wszystko, czego wymaga, bo ziemia oszukać się nie da.

Rolnicy w Polsce mają obecnie wszelkie możliwości wypełnienia tych warunków dla osiągnięcia wyższych urodzai. „Stwarza je przede wszystkim stale zwiększająca się pomoc Państwa w kredytach, nawozach, ziarnie siewnym i maszynach. Na tegoroczną kampanię jesienną rolnictwo nasze otrzymuje 6 miliardów zł kredytów, na nawozy, ziarno siewne, orki itd. Nawozów sztucznych dostarczono ok. 600 tys. ton, tj. o 20 proc. więcej niż w roku 1949 i ponad 100 tys. ton wapna nawozowego. Bardzo poważnie wzrosło zaopatrzenie wsi w kwalifikowane ziarno siewne, którego PGR-y i bloki nasienne dostarczyły w tym sezonie w ilości blisko 67 tys. ton, tj. o 239 proc. więcej niż zeszłej jesieni. Lepszą uprawę ziemi i lepsze wykonanie siewu gwarantuje wzrost ilości maszyn rolnych, jakie będą użyte w okresie jesiennym. Do prac polowych wyruszy 12.200 traktorów, około 50 tys. siewników zbożowych i ponad 10.000 siewników nawozowych.

W dalszej części wywiadu minister Dąb-Kocioł wskazał na możliwości zwiększenia siewu rzędowego przez skrupulatne wykorzystanie wszystkich siewników prywatnych w ramach pomocy sąsiedzkiej.

Ministerstwo rolnictwa, chcąc umożliwić mało i średniorolnym chłopom dokonanie siewów maszynowo, wydało zarządzenie, aby wszystkie siewniki, znajdujące się w gromadach, były użyte w tegorocznej kampanii siewnej w ramach pomocy sąsiedzkiej za ustaloną opłatą.

„Apeluję — powiedział dalej minister — do Gminnych Rad Narodowych i ogniw terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej o dołożenie starań, aby pomoc sąsiedzka na ich terenie działała jak najsprawniej, aby biedni chłopi mieli pola obsiane we właściwym czasie i po ustalonych cenach

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W tygodniu kampanii przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych w Chinach, naród chiński żywiołowo manifestował na cześć swej armii — wyzwoliciela. Na zdjęciu: głównodowodzący armii Czu-Teh wśród rozentuzjazmowanych rodaków.

Foto: „Film Polski"

Wieś polska w całym kraju radośnie obchodzi święto dożynek, wieńczące piękne tegoroczne zbiory. Na zdjęciu: fragment zabawy dożynkowej w Jabłonnie pod Warszawą.

Foto: „Film Polski"

Delegat ZSRR Malik oświadcza:

Rezolucja radziecka w sprawie koreańskiej spotkała się z mocnym poparciem narodów azjatyckich

NOWY JORK. (PAP) 5-go września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Jebb, otwierając posiedzenie, zwrócił uwagę członków Rady na 4-ry dokumenty, otrzymane przez Radę Bezpieczeństwa. Pierwszy dokument — to oświadczenie Stanów Zjednoczonych, dotyczące incydentu, polegającego na tym, że w pobliżu wybrzeża koreańskiego strącono samolot, w załodze którego znajdował się rzekomo obywatel radziecki. Drugim dokumentem jest oświadczenie Stanów Zjednoczonych z dnia 2 września, zawierające sprawozdanie gen. Mac Arthura, dotyczące operacji wojennych. Trzeci dokument — to projekt rezolucji radzieckiej w sprawie bombardowania Chin. Czwartym dokumentem jest rezolucja radziecka odnośnie skargi na zbrojne wtargnięcie na wyspę Tajwan.

Przedstawiciel radziecki, Malik, proponując przyjęcie porządku dziennego, wskazał, że do Rady Bezpieczeństwa napłynął potok depesz i pism z żądaniem zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei.

Malik zacytował treść listu, który nadszedł od grupy amerykańskich jeńców wojennych, znajdujących się w obozie północno-koreańskim. W liście tym amerykańscy jeńcy wojenni apelują o zaprzestanie przelewu krwi w Korei.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przyjęła bez sprzeciwu tymczasowy porządek dzienny, na którym figurują 3 sprawy:

1) Skarga na agresję przeciwko republice koreańskiej.

2) Skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Taiwan (Formoze).

3) Skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

Z kolei przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Jebb, zaprosił przedstawiciela kliki lisynmanowskiej do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Austin, odczytał oświadczenie, przedstawione

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Bandyci faszystowscy napadli na lokal Związku Kobiet Francuskich

GENEWA. (PAP) Z Paryża donoszą, że bojówki faszystowskie napadły w nocy na lokal Związku Kobiet Francuskich w Clermont Ferrand. Napastnicy zniszczyli urządzenie lokalu i znajdującą się tam odzież dla niezamożnej młodzieży, pochodzącą ze zbiórki publicznej. Pozostawili oni na miejscu magazyn do pistoletu maszynowego i naboje karabinowe.

Oddziały koreańskie prowadzą na wszystkich frontach ofensywę

PEKIN. (PAP). Ogłoszony w Pheniancie 6 września rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, odpierając kontrataki nieprzyjaciela, prowadzą nadal walki ofensywne. Na wybrzeżu południowym nieprzyjaciel usiłował powstrzymać ofensywę wojsk ludowych, atakując z zaplecza oddziały armii ludowej. Jednakże wojska ludowe uda remniły te próby i otoczyły nieprzyjacielskie jednostki piechoty, na tym odcinku frontu. Oddziały armii ludowej kontynuują natarcie. W toku tego natarcia wojska ludowe zadały ciosy dwom kontratakującym gwałtownie batalionom nieprzyjaciela. Ponad 300 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe zdobyły trzy działa 105 milimetrowe, 11 samochodów, kilkanaście ciężkich karabinów maszynowych i dziesięć przeciwlotniczych oraz znaczną ilość broni i amunicji.

RZYM. (PAP). Wskutek konkurencji towarów sprowadzanych w ramach planu Marshalla, kilka warsztatów zakładów „Breda" w Mediolanie ma być wkrótce unieruchomionych.

Na wybrzeżu wschodnim od działy armii ludowej strąciły dwa bombowce amerykańskie.

Wstrząsająca korespondencja z Korei

Truman nie ustępuje Hitlerowi w „sztuce" mordu i niszczenia

MOSKWA (PAP). Korespondent dziennika „Prawda" Borsenko nadesłał z Phenianu wstrząsającą korespondencję pt. „Widziałem to". Autor korespondencji po zwiedzeniu obszarów południowo-koreańskich, które do niedawna pozostawały pod władzą USA i kliki Li Syn-Mana opisuje potworne zbrodnie okupantów amerykańskich w Korei.

Podczas odwrotu Amerykanie pędzą przed sobą tłumy cywilnych mieszkańców, obarczając ich ciężarami jak bydło robocze.

Widzieliśmy — pisze korespondent — lakoniczne rozkazy amerykańskie: „Koreańczycy, którzy do wieczora nie odejdą na południe zostaną rozstrzelani". Wykonując ten rozkaz Amerykanie rozstrzelali m. in. 300 studentów, którzy odmówili wejścia w skład band Li Syn-Mana. W rejonie Kumczana żołnierze amerykańscy gwałcili dziewczęta, a następnie rozstrzeliwali je masowo z karabinów maszynowych.

Autor korespondencji stwierdza, że widział w swoim czasie Majdanek i Oświęcim. Byłem podczas wojny — pisze autor — w Warszawie i Lublincach i mam prawo powiedzieć że jeśli chodzi o mord i zniszczenie Truman nie ustępuje w niczym Hitlerowi.

Mimo potwornych zniszczeń Armia Ludowa kontynuuje swe zwycięskie natarcie. Ciężka artyleria rozpoczęła właśnie ostrzeliwanie lotniska w Pusan — tego największego gniazda żmij — „łotrzy latających". Jednocześnie naród koreański rejestruje dokładnie wszystkie zbrodnie, układa listy zbrodniarzy wojennych. Oby ta korespondencja — którą pisałem podczas bombardowania, przy krwawej łunie pożaru, stała się w przyszłości — kończy autor — jednym ze świadectw na rozprawie międzynarodowej przeciwko amerykańskim zbrodniarzom wojennym.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM. (PAP) W dniach 5 i 6 września Włochy środkowe nawiedziły trzęsienie ziemi, które spowodowało znaczne szkody materialne i pociągnęło za sobą pięć ofiar śmiertelnych.

Około 550 osób zostało rannych.

Najwięcej ucierpiało miasteczko Teramo we Włoszech środkowo-wschodnich, w którym po nad 100 domów runęło całkowicie lub zostało bardzo poważnie uszkodzonych.

Delegacja polska na V sesję ONZ

WARSZAWA. (PAP). Prezydium Rządu RP zatwierdziło na posiedzeniu w dniu 6 bm. następujący skład polskiej delegacji na V sesję ONZ.

Przewodniczący delegacji — ambasador Stefan Wierbłowski, sekretarz generalny MSZ.

Delegaci: — ambasador Józef Winiewicz — ambasador Jerzy Michałowski — minister pełnomocny Juliusz Suchy — min. pełnomocny Jan Drohojewski.

Zastępcy delegatów: — min. pełnomocny Aleksander Krajewski — prof. dr. Manfred Lachs — dyr. Henryk Altman — dyr. Stanisław Gajewski — dr Irena Domańska — wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ambasador Chińskiej Republ. Ludowej gen. Peng-Ming-Chih u sekretarza gen. MSZ amb. Wierbłowskiego

WARSZAWA. (PAP). Dnia 9 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie generał Peng Ming-Chih odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorem Stefanem Wierbłowskim.

Napływają zobowiązania „wrześniowe"

Cały kraj mobilizuje wysiłki dla odbudowy Stolicy

WARSZAWA. (PAP) Zewsząd napływają meldunki o podejmowaniu przez społeczeństwo zobowiązań „wrześniowych" na rzecz odbudowy Warszawy.

Ludność Wybrzeża deklaruje zwiększenie swej ofiarności. Suma 330 milionów zł zebranych dotychczas na SFOS na tym terenie powiększona zostanie w wyniku współzawodnictwa, w zbiórce prowadzonej między miastami i powiatami Wybrzeża. We współzawodnictwie tym uczestniczy Gdańsk, Gdynia, Sopot i szereg miast powiatowych.

Mieszkańcy Stargardu np. zobowiązali się wykonać roczny plan zbiórki na SFOS do dnia i października. Za tym przykładem poszły i inne miasta.

Załogi różnych fabryk i zakładów pracy na Wybrzeżu podejmują uchwały o dobrowolnym opodatkowaniu się na na SFOS. Jedni z pierwszych taką uchwałę powzięli pocztowcy gdańscy.

Z kieleczczyzny napływają wiadomości o ożywienej akcji na rzecz SFOS wśród ludności wiejskiej. Czynny w tym udział biorą lokalne ogniwa Związku Samopomocy Chłopskiej, który włączył do tej akcji cały swój aparat organizacyjny.

W Kielcach uruchomiona została wystawa p. n. „Warszawa — twoja Stolica", obrazująca dorobek odbudowy i inwestycje Warszawy w Planie 6-letnim. Wystawa odwiedzi również Radom, Częstochowę, Starachowice i szereg innych miast i ośrodków robotniczych.

Zobowiązania z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

WROCŁAW. (PAP) W związku z zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości załoga Spółdzielni Pracy im. Fornalskiej w Wałbrzychu podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych.

M. in. załoga postanowiła zmontować i uruchomić agregat elektryczny na 12 maszyn i włączyć do produkcji nowo zakupione maszyny krawieckie oraz uruchomić instalacje wentylacyjne hali produkcyjnej.

Apel szofera Zygmunta Gosławskiego z J. Góry Wykorzystajmy dzień roboczy w 100 proc.

WROCŁAW. (PAP) Szofer dyrekcji budowy Fabryki Włókna Ciętego w Jeleniej Górze, Zygmunt Gosławski, zobowiązał się wykonać dodatkowo pracę w czasie załadowywania obsługiwanego przez niego samochodu wywrotki w celu wykorzystania w 100 proc. dnia roboczego. Wezwał on do tej nowej formy współzawodnictwa wszystkich pracowników dyrekcji budowy.

Gosławski, kierowca samochodu-wywrotki, doszedł do wniosku, że nie wypełnia ostatecznie dnia roboczego, pracując tylko w czasie przewozu, z postojami podczas załadunku. Zobowiązał się on wykonać nienagannie pracę zasadniczą oraz wykonywać pracę dodatkową, przekraczając systematycznie ustalone normy. Za zezwoleniem dyrekcji i rady zakładowej Gosławski rozpoczął realizację swego zobowiązania, pracując w czasie postoju przy wykopach pod fundamenty nowopowstałej budowy. Już w pierwszym dniu poza pełnieniem swoich funkcji szofer Gosławski uzyskał przy robotach dodatkowych 150 proc. normy.

Wypowiedzi delegatów na Kongres Pokoju

Jarosław Iwaszkiewicz

Przedstawiciel „Słowa", korzystając z obecności we Wrocławiu znakomitego literata, członka Stałego Polskiego Ko-

mitetu Obrońców Pokoju — Jarosława Iwaszkiewicza, uzyskał odeń następującą wypowiedź o I Polskim Kongresie Pokoju.

Mimo, że przygotowania

Jan Rynas

Ślusarz brygadzista w jednej z hal produkcyjnych Pafawagu, JAN RYNAS, odznaczony Orderem Pracy, reprezentował robotników wrocławskich na Polskim Kongresie Pokoju.

60-letni przodownik pracy w ringu swego życia widział wiele nędzy i niesprawiedliwości.

— Przed wojną — mówi Rynas — ludzie ciężkiej pracy nie liczyli się w ogóle. Zaprzęgali nas do niewolniczej pracy i odbierali prawo decydowania o sobie. Dożyłem wreszcie szczęśliwej chwili, w której naszymi sprawowanymi siłami budujemy świat lepszy — świat sprawiedliwości społecznej. Związek Radziecki przyniósł nam wolność i oddał losy naszego narodu w robotnicze ręce.

— Kongres Pokoju wykazał nam jeszcze raz, że słuszną drogą kroczymy; naszych domów, fabryk i pól nie zniszczą więcej wojna — ta największa klęska ludzkości. Ruch pokoju, który opierany na planach produkcyjnych i uświadomienia społeczeństwa, wytrąci broń z ręki polityków imperialistycznych, żerujących na ciemnocie ludów.

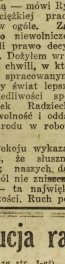

— Zwycięstwa bohaterskiej Korei są dla amerykańskich zbrodniarzy wymownym ostrzeżeniem. Nie chcemy wojny i nie dopuścimy do niej! Taką jest wola miliarda ludzi na świecie! (Zet.)

Rezolucja radziecka w sprawie koreańskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

już sekretarzowi generalnemu ONZ, Trygve Lie, dotyczące utraconego samolotu, na którym znajdował się rzekomo obywatel radziecki. Austin oświadczył, że Stany Zjednoczone nie posiadają dodatkowych informacji w sprawie tego incydentu.

Jebb, który przemawiał następnie, oświadczył, że w sprawie koreańskiej przedstawione zostały Radzie Bezpieczeństwa 3 projekty rezolucji: 1) amerykańska, 2) radziecka, wzywająca do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei i 3) rezolucja radziecka, dotycząca bombardowania przez lotnictwo ludności cywilnej.

Delegat radziecki, Malik, zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa na fakt, że między rezolucją amerykańską a rezolucjami radzieckimi istnieje kardynalna różnica; podczas gdy rezolucja amerykańska zmierza do kontynuowania i usprawiedliwienia agresji w Korei, rezolucje radzieckie zmierzają do szybkiego pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Przedstawiciel radziecki Malik stwierdził, że oświadczenie Austina było deklaracją, złożoną na polecenie gen. Mac Arthura i ministerstwa wojny USA. Oświadczenie to potrzebne było, aby ułatwić rozszerzenie rozmiarów konfliktu, do czego zmierza rezolucja amerykańska. Komunikat rządu francuskiego—powiedział Malik — o wysyłce wojsk francuskich do Korei, jasno dowodzi, jak dalece rezolucja amerykańska w istocie swej zmierza agresywnie rozszerzenie konfliktu koreańskiego. Nic dziwnego, że rząd francuski, który wysyła swe wojska do stanowisk wiernie popiera rezolucji radzieckiej, zmierzającej do pokojowego uregulowania konfliktu.

Malik oświadczył następnie, że amerykański projekt rezolucji jest próbą zamaskowania i usprawiedliwienia agresji, dokonanej w Korei przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Malik podkreślił, że wszyscy jasno widzą, iż Stany Zjednoczone prowadzą wojnę kolonialną przeciwko całemu narodowi koreańskiemu. Świadczą o tym nalopy bombowców amerykańskich na spokojne wsie i miasta Korei północnej i południowej. Nadszedł czas — powiedział Malik — aby położyć kres kłamliwej propagandzie amerykańskiej, głoszącej, że Amerykanie walczą jedynie przeciwko Koreańczykom północnym. Malik podkreślił, że przeszło 13 milionów Koreańczyków zarówno w Korei północnej jak w południowej podpisało deklarację, potępiającą zbrojną interwencję amerykańską i bandycką napaść na naród koreański. Malik stwierdził, że obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu zapewnienia pokojowego uregulowania sprawy Korei. Podkreślił on, że naród koreański nienawidzi agresji amerykańskiej, protestuje przeciwko akcji Stanów Zjednoczonych i wzywa Stany Zjednoczone do zaprzestania krwawej agresji.

Malik stwierdził dalej, że podczas gdy Stany Zjednoczone w swym projekcie rezolucji obłudnie udają, że występują przeciwko rozszerzeniu rozmiarów konfliktu zbrojnego w istocie rzeczy polityka amerykańska ponosi odpowiedzialność za agresję i za konflikt koreański

Malik podkreślił, że z drugiej strony rezolucja radziecka spotkała się z mocnym poparciem szerokich mas ludzi i ich rządów, z chińskim rządem ludowym i rządem mongolskiej republiki ludowej na czele. Przedstawiciel radziecki wskazał, że Indie również popierają pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, jak o tym świadczy szereg wysiłków ze strony premiera Indii—Nehru.

Narody całego świata, w tej liczbie i naród amerykański żądają natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei. Ludzie dobrej woli całym światem poparli oświadczenie Józefa Stalina, złożone w odpowiedzi na pismo Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Oświadczenie to było wyrazem dążeń i pragnień całego Radzieckiego, polityki, której odzwierciedleniem jest rezolucja radziecka, przedstawiona Radzie Bezpieczeństwa.

W zakończeniu Malik oświadczył, że rezolucję amerykańską należy zdecydowanie odrzucić, gdyż ma ona na celu rozrzeszenie agresji.

Nowa socjalistyczna Warszawa

Plan 6-letni zmieni strukturę socjalną Stolicy

Zbudowanych będzie 120.000 nowych izb mieszkalnych

WARSZAWA. (PAP). Nowa Warszawa nie może być poprawionym jedynie powtórzeniem przedwojennego zbiorowiska prywatnych interesów kapitalistycznego społeczeństwa, nie może być odbiciem przedwojennej rzeczywistości, nie może być widownią i podłożem wyzysku pracy ludzkiej i panoszenia się przywilejów warstw posiadających. Nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego". (B. Bierut)

Realizacja tych wytycznych nakreślonych przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta jest Plan 6-letni rozbudowy i przebudowy Stolicy, plan, który kreśli obraz przyszłej Warszawy, miasta służącego społeczeństwu, gdzie powstaną nowe dzielnice o nowym obliczu bez dawnych ich murów klasowych, wzniesionych przez kapitalizm, lecz łączące się ze sobą harmonijnie tworząc jednolitą całość — miasto socjalistyczne.

Plan 6-letni Warszawy wprowadza pojęcie warszawskiego zespołu miejskiego. In westycje tego planu obejmują już obszar nie obecnej Warszawy, lecz teren 20-krotnie większy. Nowa socjalistyczna Warszawa, to miasto rozciągające się od Młocin na Północ, na, od Grodziska do Wołomina. Jednym z zasadniczych zadłożeń planu, to zmiana struktury socjalnej miasta. Rozbudowa urządzeń przemysłowych i budowa nowych warsztatów pracy, sprawi, iż w roku 1955 ponad 100 tys. mieszkańców Stolicy stanowić będą pracownicy przemysłu. W okresie tym wybudujemy 6 mil. 600 tys. mtr. sześc. kubatury przemysłowej, co razem wzięte, równa się wielkości około 1700 pięter wysokości ha li o podstawie 750 m. kwadr.

Równolegle z rozbudową przemysłu powstawać będą nowe wielkie osiedla i dzielnice mieszkaniowe. Dalsza rozbudowa Muranowa, Młynowa, Mirowa, Nowego Miasta, Mokotowa i Żoliborza, budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, osiedli praskich, odbudowa Starego Miasta, zapewnią Warszawie ok. 120 tys. nowych izb mieszkalnych. Dla wyobrażenia sobie tej mieszkań wystarczy powiedzieć, że w Planie 6-letnim wybudujemy miasto równe dzisiejszemu Krakowowi.

POWSTANĄ NOWE ZESPOŁY PARKÓW

Ale budowa osiedli mieszkalnych we socjalistycznym mieście, to nie tylko budowa mieszkań, to również nowe szkoły, przedszkola, szpitale, domy kultury, sklepy, zieleńce, boiska sportowe i parki kultury Olbrzymie zespoły tych parków, ciągnące się wzdłuż brzegów Wisły od Młocin do Czerniakowa i od Pelczowiny do Kępy Gocławskiej, wyposażone w urządzenia sportowe i kulturalne zapewnią mieszkańcom rozrywkę i odpoczynek po pracy.

Zamierzenia więc Planu 6-letniego rozbudowy Stolicy, to długi wykaz doniosłych inwestycji we wszystkich dziedzinach życia wielkiego miasta. To 30 mil. mtr. sześc. nowej kubatury budynków, kilkadziesiąt nowych wielkich zakładów przemysłowych, nowe wielkie arterie komunikacyjne, centralny dworzec kolejowy, to pierwszy odcinek szybkiej kolei miejskiej — warszawskiego metra, całkowita elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego, 50 km. nowych linij komunikacyj miejskiej, 1.500.000 mtr. kw. nowych i przebudowanych nawierzchni ulic i chodników, to 130 nowych budynków przedszkoli i 138 nowych szkół, to 9 tys. miejsc w nowych bursach dla uczącej się młodzieży, to wreszcie 30 mtr. kw. zieleni na każdego mieszkańca, to 3.300 nowych łóżek w szpitalach, to nowe 40 żłóbków, to wielkie parki budowlane kultury i wypoczynku.

Realizacje Planu 6-letniego już rozpoczęliśmy. Powstaje szkielet nowego miasta — no we wielkie arterie komunikacyjne. Wzdłuż nich rosną nowe gmachy, wielkie zespoły mieszkaniowe, gmachy użyteczności publicznej. Powstaje nowe miasto, stolica nowego państwa, stolica — **Jaśnia i Sztyczna Warszawa.**

W realizacji nowych zadań, drogowskazem są słowa Prezydenta Bieruta, który powie dział:

„Uczyńmy więc wszystko, aby budowle i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka. Uczynimy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą... To będzie wielki nasz wkład w dzieło budowy nowego jutra, lepszego, szczęśliwszego świata—wkład godny bohaterskiego ludu na szej ukochanej Warszawy".

Komentarze „Słowa"

Wielkie dzieło pokojowego budownictwa

Rada ministrów ZSRR uchwaliła budowę dwóch elektrowni - gigantów na Wołdze w pobliżu Stalingradu i Kujbyszewa. O ich znaczeniu dla budowy komunizmu świadczy choćby kilka danych, zaczerpniętych z ostatnich depesz TASS-a. Oto na stepach nadwołżańskich powstanie ogrom ny rezerwuar wodny, tzw. Morze Kujbyszewskie, rozciągające się na przestrzeni 500 km wzdłuż samej rzeki, sobie, że szerokość Bałtyku wynosi dwieście kilkadziesiąt km). Głębokość tego nowego morza i portu, który powstanie nad jego brzegami, usprawnią komunikację wodną na olbrzymich obszarach. Zdolność przepustu na magistrali wodnej będzie 40-krotnie większa od kolejowej.

Szerokim szlakiem płynąć będą produkty wydarte ziemi. 14.000.000 ha ziemi uznaka bowiem dzięki systemowi irygacyjnemu wspaniałe nawodnienie i przyszły żyźniejsza obszary leżące nad Nilem.

Proczesy produkcyjne w zasięgu działalności elektrowni-gigantów opierać się będą na energii elektrycznej. Tak więc przy ograniczonym wysiłku fizycznym człowieka wzrośnie wydajność rolnicza oraz przemysłowa, usprawni się komunikacja. Podłożem dobrobyt, powstaną dalsze warunki rozwoju nauki i kultury. Zapięć lat ruszą w Kujbyszewie i Stalingradzie giganty, których prędkością przewyższy wydajność wszystkich elektrowni Włoch, Szwajcarii i Szwecji.

Wspaniały plan radziecki jest jednak uderzający nie tylko z punktu widzenia ekonomicznego. Po siada on bardzo głęboką i dobitną wymowę polityczną.

Podczas gdy amerykańscy podżegacze wojenni poświęcają wszystkie swe wysiłki rozpętaniu nowej agresji wobec narodu koreańskiego narodu i innych narodów świata w krwawej awanturze, gdy amerykanie dążą do budowy wielkie dzieło pokoju i szczęśliwości. Podczas gdy minister marynarki USA Matthews w publicznych wystąpieniach domaga się rozpoczęcia prewencyjnej wojny przeciwko ZSRR, wiceminister radzieckiej floty śródlądowej, Czerewkow, rozważa w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS — zmiany, jakie zadą na Wołdze i wynikające stąd konsekwencje dla pokojowego rozwoju kraju.

Prezydent Truman w swym ostatnim przemówieniu radiowym wiele i kwieciście deklamował o pokoju i o „obronie przed agresją". Ale jednocześnie trwa właśnie amerykańska agresja na Korei i wyraźnie zarysowują się tendencje rozszerzenia jej na inne kraje Azji. Z samolotów USA padają bomby na bezbronne wsie i miasta koreańskie i dzielnki chińskie. W by skawiczym tempie przestawia się produkcja St. Zjednoczonych na tory wojenne i rozlega się dobrze znane hasło: „armaty zamiast masła". Tak wyglądają słowa Trumana w zestawieniu z rzeczywistością.

Lecz gdy w Waszyngtonie wydaje się miliardy na zbrojenia — w budżecie radzieckim główne pozycje przeznaczane są na budownictwo nowej epoki. ZSRR walcząc o prawdziwy pokój, dokumentuje swe dążenia ciągłą, wspaniałą, bohaterską pracą i ciągnięciami, służącymi postępowi i dobru ludzkości.

Elbe

Rozpoczynają się siewy jesienne

(Dokończenie ze str. 1-ej)

w ramach sprawnie działającej pomocy sąsiedzkiej.

W tegorocznych żniwach pomoc sąsiedzka nie wszędzie działała należycie. Tam, gdzie nie dopilnowano jej działania — żniwa się opóźniły. Nie może się to powtórzyć przy tegorocznej akcji siewnej".

Powołanie tysiąca ilość nasion kwalifikowanych pozwoli na obsianie tylko części pól, przeznaczonych pod siew, minister dużo nacisk położył w dalszym ciągu swej wypowiedzi na konieczność stosowania wymiany zboża siewnego. „Rolnicy powinni pamiętać, o tym, że zboże po kilku latach wysiada się i nie należy nasiać dalej na tych samych polach, bo daje wtedy niski plon. Trzeba za tym zboże siewne co kilka lat wymieniać. W tym roku rolnicy poza wymianą kwalifikowanego ziarna siewnego PGR i bankom zakładnych powinni również przeprowadzać na szeroką skalę wymianę ziarna siewnego między sąsiedniemi gromadami. To również wpłynie na podniesienie plonu.

Kiedy nastąpi otwarcie Teatru im. Zapolskiej we Wrocławiu

Już kilkakrotnie wyznaczano termin otwarcia wrocławskiej jedynej sceny — Teatru im. Gabrieli Zapolskiej — i żaden z nich nie został dotrzymany.

Powodów tego jest bardzo dużo. Wymienimy niektóre z nich są ciągłe zmiany patronów i inwestorów budynku.

Budowa Teatru Dramatycznego datuje się dopiero od roku 1947. Fachowcy twierdzą, że gdyby prace szybciej szły, to po wojnie, koszty jej byłyby szy ta już w stycznia roku. Najprawdopodobniej na stąpi to jednak dopiero na wiosnę.

Bardzo estetycznie wyglądać będzie w nowym teatrze widownia i scena. Zamiary kat nie parteru i balkonów pozwoli na dobra widoczność.

Dzięki ekonomicznemu wykorzystaniu miejsca ustawiono 1.400 foteli, wieci, nie zawiera widownia Teatru Dolnośląskiego.

Nie będą tu zbytnio przeszkadzać dźwięki z Dworca (jest on obok teatru), ponieważ doskonale uszczelniono drzwi i kon- (ZZ)

jest brak odpowiednich maszyn, urządzeń i materiałów. Sposobne motory elektryczne i wentylatory, jakie są tu potrzebne, nie są produkowane w kra ju.

Dalsze postępy w pracy uzależnione więc zostały od dostaczenia przez fabryke w Świebodzicach nastawni i otrzymania urządzeń elektrycznych.

W wypadku otrzymania tych dostaw prace możliwy będzie zrealizowane w ciągu tegorocznym — i teatr zostałby otwarty już w styczniu roku przyszłego.

Budowa jest jedną z najtrudniejszych; znacznie łatwiej jest bu dować fabryke.

Prace przy odbudowie (prowadzone przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane) są na ukończeniu. Pozostało jedynie odremontowanie sceny. Wielką przeszkodą w budowie

SZMERY ODRY

Nóż jako zabawka

Jeden z Czytelników doniósł nam, że w pewnej gospodzie kucharka dała swemu dziecku nóż do zabawy — skarcił ją Kot.

— Ależ to nie jest ostre narzędzie, tylko nóż z naszej gospody. A tym się jeszcze nikt nie skaleczył.

Komisjom, które mają badać stan naszych lokali gastronomicznych radzimy, aby zajęły się też nich również problemem straszliwie tępych noży i tuardego na dobitek mięsa.

„Czas na wczasy!..."

Tak im jest nasze nowe po programie „Artosu", z którym wyruszyła w teren dolnośląski ekipa artystyczna z jednym z najlepszych konferansjerów w Polsce, znanym satyrykiem Stefanem Sojdą.

Piękna, polska jesień w Sudetach, Kotlinie Kłodzkiej pozwala na miłe spędzenie wczasowego czasu we wrześniu i październiku. Te też miejscowości wczasowe są w dalszym ciągu przepełnione ludźmi pracy, przybywającymi na odpoczynek.

Dobrze się stało, że liczne występy „Artosu" — jak zespół Sojdeckiego czy Kotlinki Szacha — przy noszą wczasowiczom kulturalną rozrywkę.

W programie „Czas na wczasy" na szczególne podkreślenie zasługują naprawdę dowcipne i ekstatne teksty, czego się można by powiedzieć o niezbyt fortunnych wyjątkach zespołu, objeżdżającego Dolny Śląsk pod hasłem „Buda na resortach".

Cieszymy się, że to zespołowi impresaryjnie się poprawił, i że życzymy wczasowiczom dobrej zabawy na dalszych wieczorach.

Ławka przy przystanku PKS

Miejscowość Jugowice w powiecie wałbrzyskim posiada przystanek PKS. Przy przystanku tym ustawiono ławkę. Na tej ławce trwce nie można usiąść, gdyż jest rozbita niemal w strzępy. Najstarsi ludzie w Jugowicach nie pamiętają okre su, w którym ta ławka służyła dla odpoczynku pasażerów PKS.

Naszym zdaniem trzeba albo ławkę naprawić, albo ją całkowicie rozebrać.

Kuchni dietetycznej.

...uciąć jeszcze brak w Polanicy - Zdroju. Kuchnia taka jest konieczna w miejscowości, gdzie przebywa wiele osób chorych, dla których pożywienie trzeba przygotowywać według specjalnych zaleceń lekarskich.

Uważamy, że jedną z najpilniejszych spraw tej miejscowości kuracyjnej jest uruchomienie kuchni dietetycznej

Wielka konkurs „Słowa" „Ludzie Planu Sześcioletniego"

Przodująca włókniarka łódzka, odznaczona orderem „Sztandar Pracy".

KUPON 7

Kogo przedstawia powyższe zdjęcie . . . . . .

Nazwisko i imię uczestnika konkursu . . . . . .

Wytnij i prześlij razem z wszystkimi kuponami do 18 września do Redakcji „Słowa" z dopiskiem „Konkurs".

Marian Stemar

Plan Sześcioletni zmieni oblicze wszystkich kopalń dolnośląskich

Węgiel Dolnego Śląska — to wysokowartościowy węgiel koksujący, jakiego nie wydobywają inne kopalnie polskie. Jego wartość dla naszej gospodarki narodowej jest olbrzymia. Dzięki pokładom węglowym Dolnego Śląska produkujemy hutnictwo najlepszego gatunku koksu przemysłowego, m. in. koks hutniczy. A my właśnie rozbudowujemy nasz przemysł hutniczy — tworzymy Nową Hutę, a wiec koksu hutniczego będzie my potrzebować coraz więcej.

Całe 3 proc. w gospodarce faszystowskich Niemiec stanowił węgiel dolnośląski.

Polityka baronów węglowych szychała kopalnie dolnośląskie na ostatni plan. Torytuje baze wojennego przemysłu — Zagłębie Ruhry. Pociągnęło to za sobą zunelne zaniedbanie mechanizacji kopalń Dolnego Śląska. Wydobywano tu węgiel ręcznymi metodami pierwotnymi.

W gospodarce polskiej węgiel dolnośląski jest podstawą przemysłu koksowniczego. Rola jego jest doniosła, a rozwój koksu zagwarantowany. Oczywiście nierwze tata pionierskiej gospodarki i okres pięciu trzyletniego — nie nadrobiły ciągma cych się od dziesiątków lat zaniedbań. Ale ciirymi rozmach inwestycji przewidzianych planem 6-letnim, doprowadzi kopalnie dolnośląskie do stanu, w którym przy wzroście wydajności pracy o 45 proc. — węgiel dobycie węgla będzie można zwiększyć o 4.500 ton dziennie!

PODSTAWA PRZYSZŁOŚCI PLANÓW — ELEKTRYFIKACJA

— Elektryczność to rzadki gość w naszych dziejszych kopalniach — mówi główny inżynier mechanik DZPW ob. Kijonka. Pod koniec 1955 r. będzie całkiem inaczej. Powietrzem pędzone będą wtedy młotki od budowy i udrowe, komplety wiertnicze, małe pompy, małe kolowroty podsadzkowe. Reszta maszyn noruszana będzie energią elektryczna...

Zelektryfikowanie kopalń jest wtóc kluczem do bram mechanizacji. Niema mowy o postępie, o unowocześnieniu metod wydobycia bez całkowitej elektryfikacji.

Nie zmarnowano ośmiu miesięcy pierwszego roku Planu 6-letniego w DZPW — na rozwiązaniu zadań i problemów elektryfikacji. Plan realizowano w pełnym tempie. Zelektryfikowano już w kop. „Miesiecz" poziom 5-ty na przestrzeni 1700 m i poziom 9-ty w kopalni „Victoria" na trasie 3000 m. Roboty przygotowawcze do elektryfikacji dalszych poziomów są w toku.

W przyszłym roku zelektryfikowane będzie na przestrzeń 2.100 m poziom 7-my w kopalni „Miesiecz" i wielka trasa przekopu łączącego szyb „Barbara" — centralny szyb kopalni „Victoria" — z szybem „Witold" w Gorcach. Szyb ten już pracuje, transportując węgiel wagonami kolejowymi.

Przy wydobyciu węgla nosić bia się równocześnie głębokość szybu. Gdy wydobycie dojdzie do poziomu, na którym ukończono już wzdłuże łaczące „Witolda" z „Barbara" — chodnik łączący będzie już całkowicie zelektryfikowany. Skończa się wówczas w większości kłopoty kopalni „Victoria" i trudności w wydobyciu planowi wydobycia. Wspaniały, koksujący węgiel z „Witolda" wyrwona niedobory z innych szybów, „Victoria" zacznie przekraczać plany...

GDY ZNIKNĄ DIESLE...

„Diesle są zakała naszych kopalń" — mówią często mechanicy. Najwiecej złorzecza lokomotywom z napędzanym ropą gorniczy kopalni „Miesiecz". Diesle niejeden raz dały się we znaki górnikom tej kopalni. Powolne, ospałe siej, szarpiące lokomotywy potrafiły już nieraz udzremnić najwiekszy wysiłki kopalnia, uniemożliwiając wykonanie planów wydobycia. Niewielka wydajność lokomotyw pedzonych ropa doprowadza do „białej gorączki" pracowników odsiewu urobku.

W Planie 6-letnim Diesle znikną. Gdy wyjedzie na powierzchnie ostatnia pedzona ropa lokomotywa, wówczas będziemy mogli stwierdzić z zadowoleniem, że elektryfikacja kopalń została w pełni przeprowadzona.

1 ELEKTROWÓZ = 5 DIESLI

Na zelektryfikowanym 5-tym poziomie kop. „Miesiecz" 12-ty km w kopalni „Victoria" pracują już lokomotywy elektryczne. Każda z nich wykonuje prace conajmniej pięciu Diesli. Szybkie, silne i niezawodne, dają ja one transport i likwidują nie bezpieczeństwo powstawania waskiego gardła przy odstawie urobku.

Produkujemy te lokomotywy w krajowych zakładach. A na nie dokujemy lokomotywy o tyzie standartowym, zgodnym z wymaganiami wszystkich kopalń w Polsce.

Wszystkich?... Nie! Jedna ma inne wymagania. Właśnie w zagłębiu dolnośląskim znalazła sie ta kopalnia kopalnia. Jest nia kopalnia „Nowa Ruda".

Nie przypuszczano w Nowej Rudzie przed dziesiątkami lat, że je jej chodnikach przyjdzie kursować polskim elektrowozom; budowano wiec tu chodniczki tak wąskie, że lokomotywa w nich sie nie mieści. Przed konstruktorami DZPW stanęło zadanie rozwiązania tego problemu.

Konstruktorzy je rozwiazali. Z lokomotyw przeznych w „Nowej Rudzie" usunie ty bedzie silnik Diesla, i po przebudowaniu urządzenia zadowych wstawiony zostanie silnik elektryczny. Powstana nowego typu lokomotywy elektryczne - dziwiodzi: spełnia one zadania nie gorzej, niż ory gginalne wozy.

Elektryfikacja obejmie niemal wszystkie urządzenia. Czy oznacza to, że zużycie powietrza sie zmniejszy? Bynajmniej! Nawet jeden z naczelnych kompresorów śwista, pracujący dziś w DZPW nie wystarczy na „Miesiecz".

Ale o tym w następnym artykule...

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 księgowych (biegłych), 1 siłę biurową ze twórcze Ogniw i Baterii, Wrocław, Gen. Sikorpzrzyjnie natychmiast Auto-Baza Związku Strzelecki Warszawa — Al. Szucha 12, tel. 7-19-49 — dla powstającego Wojewódzkiego Rejonowego Biura we Wrocławiu. Zgłoszenia z ofertami lub osobiste do dnia 9 września r.b. p.a. Wrocław — „Grand Hotel" ul. Generała Świerczewskiego odo ob. M. Roszkowskiego, godz. od 16 do 17. Uwaga: Osoby mobilizowane nie mają na biura, magazyny i ion sprzedaży przyjęci będą w pierwszej kolejności. K-2888

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM meble, jadal nie, sypialnie, kuchnie, Wałbrzych, Stary Zdrój, Chałubińskiego 11 p. 5. K-2936

SPRZEDAM — tanio meble: Sypialnie, kuchnie, biurko — Kiełbasnicza 5/5, godz. 16—19. 5310

SPRZEDAM dwie protezy niemieckie — ul. Konarskiego 9/2. 5317

STRYPOROGRZEW na fabryce, Biskupin, Brata Alberta 5. 5323

PIECYK gazowy kupię, Świerczewskiego 40/2. 5322

MEBLE: Sypialnie, jadalnie, kuchnie oksżynie sprzedam, Curie Skłodowej 18/2. 5330

SPRZEDAM tanio gabinet, stołowy, różne pomoszyce, szablon Planu Sześcioletni — pozwoli na przed terminowe wykonanie tego Planu.

Aby jednak tak się stało, musimy sobie pomóżać o tym, że kadry są najcenniejszym z wszystkich, kapitałem, że szkoła — jest kuźnią kadr.

Leszek Goliński

Udział szkół Dolnego Śląska

(Dokończenie ze str 3-ej)

z nia ściśle, pozwala z jednej strony na lepsze wyposażenie szkół, z drugiej — na zrozumienie przez młodzież zasad pracy i współpracy ludzi na fabryce. Wspólne odwiedziny, wspólne imprezy więc te umocnia jeszcze bardziej.

Powiatowe konferencje nauczycielskie na terenie województwa wrocławskiego przyniosły poważny dorobek. Wykorzystanie tego dorobku, usunięcie zniedbań i braków, pełne wykonanie zadań, jakie stawia przed naszym szkolnictwem Plan Sześcioletni — pozwoli na przed terminowe wykonanie tego Planu.

Aby jednak tak się stało, musimy sobie pomóżać o tym, że kadry są najcenniejszym z wszystkich, kapitałem, że szkoła — jest kuźnią kadr.

Leszek Goliński

ZGUBY

ZGUBIONO książeczke wojskowa Seria „B" Nr 0.0.0.0.3.3.4.7 wydana przez WKR Gliwice na nazwisko Stepień Władysław. 5313

UNIEWAŻNIAM legitym. prac. tod. z Z. Ch. m. W. na nazwisko Janik Helena. 5312

SKRADZIONO we Lwów ku Si. odcinki meldunko we na nazwisko Wojciech Adam, Maria, Teresa, Krystyna, Józef, Mariana, Irena, dowód osobisty Irenę, wydany Magistrat Lwówek. P-2936

ZGUBIONO książeczke wojskowa, dowód zameldowania, dowód osobisty, kartę pracy, traktorową sat. II, legitymacje członkowską i związku Zarządowego Gula Wiślaw z Ołtarzyn, ul. Piastów nr. 1. 5318

UNIEWAŻNIAM świadectwo szkolne wydane przez Szkołę Rolniczą w Bartowicach na nazwisko ob. Ligęza Melchiaszyn zaświadczenie wydane przez szkoła rolniczą w Opolu i książeczke wojskowa RKU Będzin. 5316

UNIEWAŻNIAM zaguba nie: książeczke wojskowa, legitymacje Zw. Zarządowych, dowód zameldowania, obywatelstwo polskie na nazwisko Szarzewski Alojzy, Wrocław, Świerzewskiego 43. 5299

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Sikorska Helena wydany przez Urząd Gminy w Jawornie. P 2939

UNIEWAŻNIAM karte re ffatrzenia Nr 1.2-6 wydana przez RKU Bochnia na nazwisko Mul Edward Witowice pow. Olawa. 5311

ZGUBIONO odcinek zameldowania Żelazko Józef, Wrocław, Gen. Sikorskiego 30/4. 5307

SKRADZIONO odcinek zameldowania, legitymacje Zw. Zaw., książeczke przodownika pracy, ul. Kościuszki 31 m. 12, Oława, Kowalski Antoni. 5306

UNIEWAŻNIAM legitymacje i przepustke Pałasz Kazimierz, Jelenia Góra. 5304

ZGUBIONO odcinek zameldowania, karte rowerową, zaświadczenie o utracie wojskowej, „SP", Maciejewski Jan. 5305

UNIEWAŻNIAM zgubienie zwolnienie od służby wojskowej, dowód przez RKU — Wrocław oraz zwalniacze wojskowe, odcinek zamelodowania, ta karte rowerową, książeczkę wojową — na nazwisko Kołczuk Bronisław, Wałbrzyskiego 33/2. 5324

ZGUBIONO książeczke wojskowa, odcinek zameldowania, prawo jazdy zie lone, świadectwo szkoły zawodowej na nazwisko Wacław, Stalina 164. 5325

SKRADZIONO dowód kolejowy Nr 11578, wydany przez Wrocław, trzy świadectwa urodzenia, trzy świadectwa ślubu, legitymacje „SP", „ZMP", „Stowarzyszenie Ochrony Przyrody", Leszczyński Artur, Wałbrzych, Ogrodowa 1. 5326

ZGUBIŁEM 3. IX. czarny portfel zawierający: 120 dolarów, 20 funtów, 2 kupony zagranicznych, Zk. Zw., Służby Zdrowia, Tadeusz Lekawski na nazwisko Andrzej Kaczmarek, Wrocław, Kościuszki 31. Znalazce proszę o zwrot. Dokumenty unieważnione. 5328

ZGUBIONO świadectwo szkolne, legitymacje ZMP Wrocław, Świerzewskiego 43 Jańczak Czesław. 5331

POSAD POSZUKUJĄ

SAMOTNA inteligentna pracownica poszukuje pozdi dom kulturalnemu pa nu. Zgłoszenia „Słowo w Polskie" pod Nr 5303

WOLNE POSADY

POTRZEBNA natychmiast gosposia z referencjami. Wrocław, Gen. Szyfska 30/4. 5321

POTRZEBNA pomoc domowa z pobytem, Wrocław, Dubois 6/33 Dwórzów. 5262

LOKALE

ZWROCĘ za remont za dwa pokoje z kuchnią, łazienką i p. Wład. L. Siemiańskiego 18 m. 16 „pilne". 5305

MIESZKANIE pokój słonecznym zamienię na większe, Lelewela 17 m. 9. 5298

STUDENTKA poszukuje umeblowanego pokoju, samodzielnie — nieobecna. Zgłoszenia pod „Umebłowany". 5314

2 POKOJE kuchnie zamienię na mniejsze. Oferty „Słowo Polskie" „Zamiana". 5315

STUDENT wyższych lat poszukuje pokoju. Oferty „Słowo Polskie" pod „Bolidny". 5320

POSZUKUJE mieszkania Wrocław 3-4 pokoje z wygodami, ogród ewentualnie, zamienię na 2 pokoje Hotel Polonia pok. 269 codziennie godz. 17—18. 5329

RÓŻNE

3. IX. ZGUBIONO teczke zawierającą plany budynku Bema 3. Odnalezcę za wynagrodzeniem. Kowalowa 6. 5309

ZAGINĄŁ szary wilczur „Rex". Zawiadomić za wynagrodzeniem. Kościuszki 61. II piętro. 5296

Listy do „Słowa"

Matowy „Promień"

Pasta do butów w... płynie

„Kupiłam białą pastę do obuwia, wyprodukowaną w jeleniogórskiej Fabryce Przetwórczo - Tłuszczowej o zachęcającej nazwie „Promień". Okazało się jednak, że „Promień" nie nadaje się do nadawania butom odpowiedniego połysku: a dlatego, że do otwarcia puderka trzeba było użyć klucza do konserw i dopiero, że w puderku znajdowała się nieokreślona ciecz.

Zrozpuszczając ze pasta to pilą się pod wpływem ciepła, wystawiłam więc na noc puderko za okno. Gdy i to nie pomienio lej wyglądu, włożyłam ja do zimnej wody i prze chowuję do dziś. Czyszczenie butów połączone jest dziś z wyławianiem „Promienia" z wody.

Nie mogę zrozumieć — pisze dalej nasza czytelniczka — dlaczego jeleniogórska Fabryka Przetwórczo Tłuszczowa, nie sprawdziła jakości produkowanej przez siebie pasty i wypuściła na rynek nie nadający się do użytku produkt. A może istnieją dwa rodzaje pasty „Promień": letni i zimowy; tak, jak rozkład jazdy PKP?"

Pasta, rzecz oczywista, powinna być jednakowo dobra tak w lecie jak i w zimie. Przypuszczamy też, że Fabryka Przetwórcza - Tłuszczowa usunie braki w produkowaniu.

Młodzież szkolna musi zrozumieć

że do jazdy tramwajowej służą wagony

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Tysiące młodzieży przejeżdżają tramwajami do szkół. Codziennie jesteśmy świadkami przejazdów tej młodzieży na stopniach i zderzakach.

Oto co na ten temat pisze jeden z nauczycieli wrocławskich szkół zawodowych:

„Trzeba wydać zdecydowaną walkę wybrykom pewnej części młodzieży szkolnej, która jazdę na stopniach tramwajowych traktuje jako gałęź sportu wyczynowego. Ilość wypadków spowodowanych nieostrożnością notują coroczne kroniki miasta.

Sądzimy, iż sami nauczyciele nie są w stanie doprowadzić do końca. Muszą oni spotkać się w niej z pomocą kół szkolnych ZHP, ZHP, rodziców i rodziców i aktywistów młodzieżowych, gdyż jej celem jest zachowanie zdrowia i życia młodzieży.

„Wydatna pomoc przyniesie tej kampanii właściwe ustosunkowanie się pracowników tramwajowych i Milicji Obywatelskiej — do tej części młodzieży, która nie podporządkowuje się wskazówkom rodziców, nauczycieli czy kolegów".

Pragniemy wyrazić przekonanie, że list naszego czytelnika stanie się przemyślenie rozważań rodziców, nauczycieli i organizacji młodzieżowych. Wierzymy też, że przyczyni się do przywrócenia przywilejów MZK i MO znikną ze stopni i zderzaków tramwajowych uczniowie szkół wrocławskich.

Sądzimy, iż młodzież, która miawszy niewłaściwość swojego postępowania, przestanie wreszcie jeździć na stopniach.

Korespondenci terenowi donoszą

Wczasy w Duszniakach-Zdroju — pomimo września — upływają pod znakiem bezsenności i spokoju. Wspaniały klimat i doskonałe wyżywnie w domach wypoczynkowych FWP i stwarzają atmosferę, w której zeszowicze nabierają sił do dalszej pracy.

Zarząd Uzdrowiska stara się również o dostarczenie wczasowiczom kulturalnej rozrywki. Codziennie odbywają się w parku zdrojowym koncerty, często występy „Artosu" i zespołów świetlicowych; wzrozmaicają one bardzo przyjemnie pobyt na wczasach.

Na specjalną uznanie zasługują przebywający ostatnio na urlopie w Duszniakach członkowie zespołu Świetlicowego przy Fabryce Celulozy i Papieru w Kaletach; urządzili oni wieczór pieśni rewolucyjnych i ludowych, wykazując niebywałe zrozumienie oblicz kulturalno - oświatowej na wczasach".

Miło jest, wśród głosów skarżyłą, które przeważnie odzywają się w naszej rubryce, opublikować tak przyjemny list.

»Czytelnik«

WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ

Biblioteka w Pieniemarcie

Andre Stil

WOLA I GNIEW

Str. 167 zł 200

Biblioteka Strzelotowa

Takiżdi Kobetsazi

POŁAWIACZE KRABÓW

Str. 148 zł 100

M. A. Gremiacki

ILJCZ MIECZNIKOW

Jego życie i dzieło

Str. 32 zł 120

DLA DZIECI MŁODSZYCH

Teodor Bujnicki

MAJÓWKA W AFRYCE

Str. 32 zł 90

Teksty Rosyjskie

„Czytelnika"

Zeszyt czwarty

(L. LERMONTOW — MCYRI)

Str. 38 zł 70

Odpowiedzi Redakcji

R. K. Legnica — radzimy zwrócić się do Rady zakładowej instytucji, w której pracujecie.

Wiesław Pawlicki — materiał dobry, wykorzystamy.

Zadwiga P. — prosimy o po danie dokładnego adresu. Tylko wtedy będziemy mogli in terweniować.

LALKA

„Jeżeli ja — mówił do siebie — przez zmarnowanie jednego wieczora narobiłem tyle zamętu w sklepie, to niby — jakiego zamętu w interesach narobi Stach, który marnuje dziś dnie i tygodnie na teatry włoskie i zresztą — nawet nie wiem na co?...

W tej chwili jednak przypomniał sobie, że w sklepie z jego winy zamęt jest niewielki, prawie go nie ma i że interes handlowy w ogóle idzie świetnie. Nawet co prawda, to i sam Wokulski, pomimo dziwnego trybu życia, nie zaniedbuje obowiązków kierownika instytucji.

„Ale po co on chce uwięzić dziewięćdziesiąt tysięcy rubli w murach?... Skąd się i ta mowa biorą ci Łęcey?... Czyliżby... Eh! Stasiek taki głupi nie jest..."

Swoją drogą niepokoiła go myśl kupna kamienicy.

— Zapytam się Henryka Szlangbauma — rzekł wstając od kantorka.

W oddziale tkanin, mały, zgarbiony Szlangbaum, z czerwonymi oczyma i wyrazem zajadłości na twarzy, kręcił się jak ćwykle skacząc po drabince albo nurzając się między sztukami perkalu. Tak już przywykł do swojej roli, że choć nie było interesantów, on ciągle wydostawał jakąś sztukę, odwijał i zawijał, ażeby następnie umieścić ją na właściwym miejscu.

Zobaczywszy pana Ignacego Szlangbaum zawiesił swoją jałową pracę i otarł pot z czoła.

— Ciężko, co?... — rzekł.

— Bo po co pan przekładasz te graty, skoro nie ma gości w sklepie? — odparł Rzecki.

— Bah!... gdybym tego nie robił, zapomniałbym, gdzie co leży... stawy zaniedziałyby w członkach... Zresztą — jużem przyzwyczaił... Pan ma jaki interes do mnie?...

Rzecki stropił się na chwilę.

— Nie... Tak chciałem zobaczyć, jak panu tu idzie — odpowiedział pan Ignacy rumieniąc się, o ile to było możliwe w jego wieku.

„Czyżby i on mnie posądzał i śledził?... — błysnęło w głowie Szlangbaumowi i gniew go ogarnął. — Tak, ma ojciec rację... Dziś wszyscy huzią! na Żydów. Niedługo już trzeba będzie zapuścić pejsy i włożyć jarmułkę...

„On coś wie!" — pomyślał Rzecki i rzekł głośno:

— Pochodzisz, podobno szanowny ojciec pański kupuje jutro kamienicę... kamienicę pana Łęckiego?...

— Nic o tym nie wiem — odpowiedział Szlangbaum spuszczając oczy. — W duchu zaś dodał:

„Mój! stary kupuje dla Wokulskiego, a oni myślą i pewnie mówią: ot, patrzajcie, znowu Żyd, lichwiarz, zrujnował jednego katolika i pana z panów..."

„Coś wie, tylko gadać nie chce — myślał Rzecki. — Zawsze Żyd..."

Pokręcił się jeszcze po sali, co Szlangbaum uważał za dalszy ciąg posądzeń i śledzenia go i z ulgą wyszedł wzdychając.

„To jest okropne, że Stach ma więcej zaufania do Żydów, aniżeli do mnie..."

„Po co on jednak kupuje ten dom, po co wiąże się z Łęckimi... A kto mu kupuje? Kto mu da tyle pieniędzy?...

Tak się lękał uwięzienia w murach dziewięćdziesięciu tysięcy rubli gotówki, że cały dzień tylko o tym myślał. Była chwila, że chciał wprost zapytać Wokulskiego, ale — zabrakło mu odwagi.

„Stach — mówił w sobie — wdaje się dziś tylko z panami, a ufa Żydom. Co jemu po starym Rzeckim!..."

Więc postanowił pójść jutro do sądu i zobaczyć, czy naprawdę stary Szlangbaum kupił dom Łęckich i czy, jak mówił Klejn, dolicytuje go do dziewięćdziesięciu tysięcy rubli. Jeżeli to się sprawdzi, będzie znakiem, że wszystko inne jest prawdą.

W południe wpadł do sklepu Wokulski i zaraz rozmawiać z Rzeckim wypytując go o wczorajszy teatr i o to: dlaczego uciekł z pierwszego rzędu krzeseł, a dlaczego kładł doręczyć Rossiemu przez Pifkego. Ale pan Ignacy miał w sercu tyle żalów i tyle wątpliwości co do swego kochanego Stacha, że odpowiadał mu półgębkiem i z nachmurzoną twarzą.

Więc i Wokulski umilił i opuścił sklep z goryczą w duszy.

Ten chyczący odwracają się od mnie — myśli sobie — wszyscy Ignacy... Nawet on... Ale ty mi to wynagrodzisz!... — dodał już na ulicy, patrząc w stronę Alei Ujazdowskiej.

Po wyjściu Wokulskiego ze sklepu, Rzecki ostrożnie wypytał się „panów", w którym sądzie i o której godzinie odbywają się licytacje domów? Potem uprosił Tlisiego o zastępstwo na jutro między dziesiątą z rana a drugą po południu i z podwójną gorliwością zabrał się do swoich rachunków. Machinalnie (choć bez błędu) dodawał długie jak Nowy Świat kolumny cyfr, a w przerwach myślał:

„Dzisiaj zmarnowałem blisko godzinę, jutro zmarnuję z pięć godzin, a wszystko dlatego, że Stach więcej ufa Szlangbaumowi, aniżeli mnie... Na co jemu kamienica... Po jakiego diabła wdaje się z tym bankrutem Łęckim?... Skąd mu strzeliło do łba latać na włoski teatr i jeszcze dawać kosztowne prezenta temu przybłędzie Rossiemu?..."

Nie podołałoby głowy od kaigę siedział przy kantorku do szóstej, a tak był zatopiony w robocie, że już nie tylko nie pocił, przyjmował pieniądzy, ale nawet nie widział i nie słyszał gości, którzy rolli się i hałasowali w sklepie jak chmyrne pszczoły w ulu. Nie spostrzegł też jednego najmniej spodziewanego gościa, którego „panowie" witali okrzykami i głośnymi pocałunkami.

Dopiero gdy przybysz stanąwszy nad nim kryknął mu w ucho:

— Panie Ignacy, to ja...

Rzecki ocknął się, podniósł głowę, brwi i oczy w górę i zobaczył Mraczewskiego!

— Hę?... — spytał pan Ignacy przypatrując się młodemu elegantowi, który opalił się, zmężniał, a nade wszystko utył.

— Hę?... Co... no, co słychać?... — ciągnął pan Ignacy podając mu rękę. — Co z polityki?...

— Nic nowego — odparł Mraczewski. — Kongres w Berlinie robi swoje, Austriacy wszyscy Bośniacy...

— No, no, no... żarty, żarty!... A o małym Napoleonku co słychać?

—Uczy się w Anglii w szkole wojskowej i podobno kocha się w jakiejś aktorce...

— Zaraz kocha się!... — powtórzył drwiąco pan Ignacy. — A do Francji nie wracał?... Jakże się pan miewasz?... Skądeś się tu wziął?... No, gadaj, przecie — zawołał Rzecki wesoło, udezając go w ramię. — Kiedyżeś przyjechał?...

— A, cała historia! — odpowiedział Mraczewski rzucając się na fotel. — Przyjechaliśmy tu dziś z Susimem o jedynastej... Od pierwszej do trzeciej byliśmy z nim w Wokulskim, a o trzeciej wpadłem na chwilę do matki i na chwilę do pani Stawskiej... Pyszna kobieta, co?...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Aleksander Zawadzki
Wicepremier Rządu R. P.

Rady Narodowe

— organa władzy państwowej

Poniższy artykuł, który podajemy z niewielkimi skrótami, ukazał się w dzienniku „Trzaweda".

Rady Narodowe powstały w Polsce jeszcze w czasie hitlerowskiej okupacji. W latach 1943—1944 powstała Krajowa Rada Narodowa, jako pierwszy ośrodek walki o władzę ludowych mas z klasą robotniczą na czele.

„Natychmiast po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej — mówił Bolesław Bierut — w całym kraju zaczęły powstawać Rady Narodowe, w skład których weszli robotnicy, chłopi i pracująca inteligencja. Utworzenie Krajowej Rady Narodowej było zwycięstwem myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej, otwierało nowy etap walki o władzę".

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, utworzony w lipcu 1944 roku, stwierdził w swoim manifeście: „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę po przez wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe".

Szczególne warunki powstania i formowania się władzy ludowej w Polsce wywołały konieczność stworzenia podporządkowanej wyższym, centralnym organom, miejscowej administracji państwowej, reprezentowanej przez wojewodów, starostów i wójtów.

Wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe spełniały rolę organów samorządu terytorialnego. Choć wyuchiwały one na swoich siejach sprawodzań kierowników organów administracji państwowej i przeprowadzały ocenę ich pracy, była to jednak w większości wypadków formalna kontrola i nadzór.

Ustawa z 20 marca 1950 roku jest poważnym wkładem w dzieło dalszej demokratyzacji władzy w Polsce. Zmienia ona istniejącą dotąd dwutorowość organów władzy terenowej, usuwa podział władzy na organa państwowe i organa samorządowe, likwiduje przeżytek burżuazyjnego ustroju państwowego w rodzaju wojewodów, starostów, wójtów i ich urzędów podporządkowanych stikwidowanemu obecnie Ministerstwu Administracji Publicznej. Funkcje organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego przejęły obecnie w pełni Rady Narodowe, występujące w swojej nowej roli — jednolitych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe przejęły nie tylko dawne urzędy wojewódzkie, powiatowe i gminne, lecz tak że te urzędy, które były podporządkowane poszczególnym ministerstwom — kuratoria szkolne, urzędy ziemskie, urzędy skarbowe, inspektoraty pracy, urzędy planowania, dyrekcje przemysłu miejscowego i inne. Odtąd wszystkie te urzędy stały się wydziałami prezydiów wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, działających na podstawie demokratycznego centralizmu.

Zasięg działalności Rad Narodowych, jako jednolitych organów władzy, powiększa się znacznie. W zakres ich zadań wchodzi planowanie gospodarcze i budżetowe. Ustawa dale Radom Narodowym szerokie możliwości przeprowadzania inicjatyw, a także prawo ustawodawstwa w zakresie specyficznych zagadnień swojego rejonu.

Mamy pracujące Polski, przyjęły ustawę o Radach Narodowych, jako terenowych organach jednolitej władzy państwowej z uchwałą o ogólnym zadowoleniu.

Z wielkim entuzjazmem ludzie pracy uczestniczyli w wyborach prezydiów wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Wybrani kandydaci doznali gorącego przyjęcia ze strony mas ludowych. Wybory przekształciły się wszędzie w żywiołową manifestację na rzecz Związku Radzieckiego, z którego przykładu i doświadczenia korzystamy w naszym socjalistycznym budownictwie ku czci Wielkiego Stalina, na rzecz pokoju w całym świecie.

Niebawem odbędą się w kraju wybory do Rad Narodowych, przeprowadzane na podstawie powszechnego głosowania ludności. Wyborcy wysuną do rad najlepszych synów narodu, aktywnych bojowników o socjalizm.

... System powoływania i odwoływania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jedynymi organami ogólnopaństwowej władzy wykonawczej dla danego terenu — wskazuje Bolesław Bierut — jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, forma sprawdzoną i wypróbowaną 39-letnim z górą doświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich".

Dalsze wzmocnienie kierownictwa roli proletariatu, pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracujących, dla pomyślnego wykonania zadań socjalistycznego budownictwa, stanowi zasadniczą treść i zasadniczy sens reformy terenowych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe, jako jednolite organa władzy państwowej, wyrażają w sposób najpełniejszy demokratyczne Polski coraz głębiej istotę i charakter państwa nowego typu, państwa proletariackiej demokracji.

Lenin i Stalin uczą, że rady są tą formą, która potrafi zapewnić najbardziej bezbolesne przejście do socjalizmu. Są to rady są najpełniejszym organem rewolucyjnej walki mas.

W skład Rad Narodowych Polski wchodzi przeszło 95.000 członków, w większości aktywnych działaczy społecznych.

Robotnicy i wywodzący się spośród robotników stanowią wśród radnych 29,5 proc., chłopi — 50,3, pracownicy umysłowi — 14,2, inteligencja — 4,9 i inni — 6,6 procenta. Należy przy tym nadmienić, że skład Rad Narodowych zmienia się w kierunku zwiększa nia w nich liczby przedstawicieli klasy robotniczej.

Poważną pracę wykonują w Radach Narodowych ich stałe komisje. W skład komisji wchodzi ilo do tej pory po największe czterdziestoosobowe rad. Obecnie członkowie rad stanowią jedynie około połowy składu nowowybranych komisji, pozostali członkowie komisji wybierani są spośród ogółu mas. Rady Narodowe będą wiec w ten sposób opierać się w swojej pracy na aktywie społecznym, w składzie którego znajdzie się około 120.000 mężczyzn i kobiet, pracujących bezpartyjnych.

Wielka jest rola organizacji partyjnych w ustawieniu pracy prawy Rad Narodowych. Miejscowe komitety Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydiom Rad Narodowych właściwie organizować prace, pokonywać trudności Codzienne kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Rady Narodowe zajęły już poważne miejsce w życiu kraju, w walce o budownictwo fundamentu socjalizmu. Organizują one masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej, o wykonanie Planu 6-letniego.

Rady Narodowe współdziałają w mobilizacji mas ludowych do walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. W wojewódzkich, powiatowych i gminach przeprowadzone zostały rozszerzone posiedzenia Rad Narodowych zadowolenia pokoju. W imieniu milionów pracujących Polski zwracamy przez owe wybrania bezwzlocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, bezwzlocznego narodowi koreańskiemu prawa do samodzielnego decydowania o swoim losie.

Pod Ideowo - politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Narodowe przekształcają się w rzeczywiste organa władzy ludowej, ściśle związane z najszerszymi ma sami narodu.

Delegaci Korei na polskiej wsi

Najmilsi goście Dolnego Śląska

zwiedzili PGR w Bielanach Śląskich

Kierownik zespołu PGR w Bielanach Śląskich ob. Serwicki wita delegację koreańską

Delegacja koreańska na poczcie w Miasteczku Harcerskim podziwia zespół urzędniczy

Pik Kan-Buk przew. delegacji młodzieży koreańskiej, któ ra przybyła na Pierwszy Polski Kongres Obrońców Pokoju — jest synem małorolnego chłopa i zarazem jednej z czołowych koreańskich spółdzielni produkcyjnych.

Studentka Ke-Jen-Mi (co w tłumaczeniu brzmi: Wysoka - Mądra - Piękna) jest córką małorolnego chłopa z wsypy Csindo.

Oboje jak zresztą i pozostali członkowie delegacji interesują się żywo zagadnieniami rolnictwa. W Warszawie, Krakowie i Katowicach zwiedzili zakłady przemysłowe. Widzieli jak powstaje traktor „Ursus", lecz przy pracy zobaczyli go dopiero w spółdzielni produkcyjnej w Milinie na Dolnym Śląsku.

Naszych gości interesowało przede wszystkim zagadnienie planowości i mechanizacji w naszym uspołecznionym rolnictwie.

Przybywamy do majątku PGR Bielany Śląskie. Na czele kolumny samochodów sunie wóz ozdobiony biało - niebiesko - czerwonym sztandarem Korei. Na wielkim dziedzińcu majątku, z gromadzi się młodzież z kwiatami. Następuje serdeczny moment powitania.

Przemówienie wygłasza kierownik zespołu ob. Serwicki, robotnik rolny, który drogą awansu społecznego zajął kierownicze stanowisko.

— Jeszcze w roku 1946 były tu zgliszcza i ruiny; majątek był w 80 proc. zniszczony mówi ob. Serwicki. Odbudowaliśmy go. Dziś staramy się ulepszać naszą gospodarkę. Znika wykonaliśmy na 9 dni przed terminem.

ZOBOWIĄZANIA NA CZEŚĆ KONGRESU POKOJU

Następnie przemawia ob. Graf, przewodniczący Rady Zakładowej.

— Radujemy się, że możemy powitać w naszym majątku przedstawicieli walczącej Korei. Swoją pracą pragniemy wam pomagać; bo wasze wywojowyli jest naszym zwycięstwem. Braliśmy udział w Kongresie Pokoju. Myśmy dla uczczenia tego Kongresu powstawali zaciekłyć onioły — nie tak jak było w planie: na dzień 1 stycznia 1951 roku — dla uczczenia wybuchu Rewolucji Październikowej. To jest nasz czyn pokojowy.

Młodzież otacza gości koreańskich. Młode agronomki, kiedy po ukończeniu szkoły rolniczej odbywają obecnie praktykę, ob. Marta Kowalik i Janina Krawczyk oraz pielęgniarka Irena Zębrowska biorą pod rękę studentkę Ko-Jen-Mi i nawiązują z nią serdeczną rozmowę w języku rosyjskim. Koreańczycy dpytują się o przodowników pracy.

WZOROWA CHLEWNIA I OBORA

Zwiedzamy wzorową chlew nię tuczną. Chlewnia ta ob. Ochocki wykonał 28 sierpnia plan rocznu, osiągając 504 prosiąt od 46 macior.

Zarówno w chlewni, jak w oborze — panuje wzorowa czystość.

Drugim przodownikiem pracy jest tu ob. Edmund Przybylski, szwajcar, pracujący już w swym fachu od 27 lat.

— Myjemy krowy dwa razy dziennie — mówi gościom koreańskim ob. Przybylski. — Dlatego osiągamy dobre wyniki.

Jak jest wydajność krów? — pyta pułkownik Kan Buk.

— Przeciętnie 13 i pół litra; ale mamy sztuki, które dają do 25 litrów dziennie. Gdy objąłem oborę, przeciętna wynosiła 6 i pół litra. W pierwszym tygodniu pracy wydajność krów podniosła się o 400 litrów. Staram się przede wszystkim o czystość. Obora i chlew zostały podane dezynfekcji, która zabiła muchy.

Pułkownik Kan-Buk przygląda się pracy dojarki Anny Ponikowskiej, po czym zwraca się do tłumacza:

— Proszę jej złożyć gratulacje; pracuje bardzo szybko i sprawnie.

KOMBAJN, KTÓRY PRACUJE ZA 80 LUDZI

Młodzi Koreańczycy żywo interesują się maszynami rolnymi.

— Oto wspaniały kombajn do buraków — mówi ob. Serwicki. — Gdy patrzymy na tę maszynę, przypomina się nam ciężka praca przy zrywaniu liści buraczanych i kopaniu buraków. Setki zgiętych plecy przez cały dzień opłacało słodycz naszego cukru. Dziś dzięki maszynie, którą otrzymaliśmy z ZSRR, mogą wyprostować się plecy kolieć.

Czytamy napis na kombajnie: „SPG 1, Dniepropiétrowsk 1950".

Student Kim-Jen-Di siada przy kierownicy kombajna.

— Ta maszyna zastępuje pracę 80 ludzi, wykopując burki i zrywając liście na 4 hektarach dziennie. Uprzednio na jednym hektarze pracowało 20 ludzi.

Koreańczycy z zaciekawieniem oglądają działanie kombajna, którego noże obcinają liście, a kopacdki na wykopuje burki i odsypuje je w 50-kilowe kopki.

Oglądamy dalej radzieckiej kultywator z Rostowa, wykonany w roku 1949. Inne maszyny starszego typu zostały wyremontowane przez przodownika pracy ob. Koguła; przeprowadzono od remont warsztatów, które wydały się już niezdatnymi do użytku.

PERSPEKTYWY PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

Następnie goście koreańscy udają się do pięknie urządzonej świetlicy. Student Czou-Ên-Dze z zaciekawieniem ogląda gazetki ścienne. Miejscowy karykaturzysta w satyrycznych rysunkach przedstawia w nich momenty wypędzania Amerykanów z Korei, tamtej wojenny na Korei i emigrantów z Korei.

Odbywa się krótka konferencja. Członkowie delegacji wypytują się przede wszystkim o plan.

Student Kim-Jen-Di siada przy kierownicy kombajna.

— Na rok 1955 — mówi ob. Serwicki — liczba krów wzrosnie o 300 proc., owiec o 200 proc., świń o 250 — w stosunku do stanu obecnego. Wydajność pracy dzięki mechanizacji wzrośnie o 90 proc. Gdy obecnie potrzeba nam 12—14 ludzi do uprawy 100 hektarów, w roku 1955 będzie potrzebnych tylko 6 — 7.

Na salę wchodzą przodownicy pracy z ob. Stanisławą Obrzut, wyrabiającą 180 proc. normy i Zygmuntem Bogaczem (140 proc. normy). Koreańczycy powstają i serdecznie witają przodowników, gratulując im ich osiągnięć.

Następnie rozmowa toczy się o Korei. Goście udzielają wyjaśnień na temat reformy rolnej i rozbudowy spółdzielni produkcyjnych.

Na zakończenie pułkownik Kan-Buk oświadcza:

— Będziemy bardzo wam wdzięczni, żeśmy mogli zapoznać się z waszą pracą. Wasze osiągnięcia są dla nas wzorem, jak szybkim i rychłym — jak się spodziewamy — zwycięstwie, zabierzemy się do pokojowej pracy.

Goście, serdecznie żegnani, opuszczają Bielany.

Zbigniew Grotowski

Pułkownik Kan-Buk:

»Będziemy korzystać z waszych doświadczeń pokojowej pracy w swej ojczyźnie«

Lekcje języka rosyjskiego będą nadawane przez radio

Polskie Radio przy współpracy Centralnego Ośrodka Metodycznego rozpocznie w pierwszych dniach października nadawanie lekcji języka rosyjskiego dla słuchaczy którzy języka tego nie znają i dla słuchaczy, którzy język rosyjski zapomnieli wo już opanowali.

Każda lekcja nadawana będzie po dwa razy w tygodniu i powtarzana.

Wszyscy, którzy pragną systematycznie korzystać z nauki języka rosyjskiego przez radio, powinni zarejestrować się w najbliższym kole Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej miejsca swej pracy lub zamiesz kania.

Po zakończeniu nauki na pierwszym i drugim kursie słu chacze uprawnieni będą do egzaminu i otrzymania zaświadczenia o ukończeniu radiowego kursu nauki języka rosyjskiego.

Czytajcie »SŁOWO«

Leszek Goliński

Szkoły Dolnego Śląska w bitwie o Plan Sześcioletni

W ostatnich dniach siermia we wszystkich miastach powiatowych Dolnego Śląska odbyły się konferencje nauczycielskie, związane z zagadnieniami nowe go roku szkolnego. Konferencje takie nie znajdą dotychczasowej Polsce precedensu, wypełnia nie wstępnie wszystka zadania, jakonają wszystkie zadania, jakie stanęły przed szkolnictwem naszego województwa w kuźniach szym roku Planu Sześcioletnie go.

Jakie są te braki i jakie zadania?

Po pierwsze: na terenie Dolnego Śląska, na terenie Wrocławia byliśmy świadkami narastania fali nowych piotek, związanych z szkolnictwem, polwiak się w wielkiego nowego roku szkolnego niemal periodycznie; jest ona dowodem uporczywej działalności wrogich klasowego, usługiszego wszelkimi sposobami i metodami podważyć zaufanie mas do szkół tendowskich, do nowego programu nauczania.

Czegoż to się nie opowiadało na uchu! I o internatach (jako próbie rodzinnego rodzaju) i o jakichś zobowiązaniach, które rzekomo musieli podnisywać rodzice, iż dzieci ich nie będą nigdy chodzić do kościoła — itd. itd. Był nawet pomysł, że poczuł ta i takiej szkoły, gdzie by nie rozpuszczano z łacinnych źródeł przysłałe, a tworzono nowy „wiadomość".

Ten pomysł zaczyna zaprzeczać, że nasze szkoły muszą w obliczu potężnych zadań Planu Sześcioletniego się kuźniami budownictwem tego planu, kuźniami budowniczych tego planu, kuźniami budowniczych socjalizmu.

Nikt nie zamierza zaprzeczać, iż będziemy tak, jeszcze silniej, jeszcze konsekwentniej podnosić uświadomienie polityczne potrzebne nauczycieli, młodzieży, aby przygotować ją na dzień dzisiejszy zawodów, do życia.

Nie potrzeba dzisiaj w Polsce Ludowej absolwentów szkół wszelkiego typu, którzyby wynieśli ze szkoły zapis przeszłych, burżuazyjnych podziałów i metod ideologicznych, tak jak przez potrzebę teoretyczne, którzyby nie potrafili sobie poradzić z nasielemantarniejszymi zadaniami praktycznymi, jakie na nich czekają przy war sztatach pracy.

Nie ciernisty już teraz ani na „przerost inteligencji"... efekt kryzysu kapitalizmu, ani na fałszywą, sanienie mieć dla szkolnictwa zawodowego, jaka grasowała przed wojną w sew tych odłamach społeczeństwa. Nie wolno jednak w żadnym wypadku przywykać do ta dzialsność wroga klasowego na terenie szkoły. Jest ona tam szczególnie niebezpieczna. Tępić ją też trzeba z całą bezwzględnością.

Czynność klasowa jest równie ważna na zakładzie pracy, jak w zakładzie nauczania.

W tej walce, w zwalczeniu szkodliwego liberalizmu w stosunku do szkoły, w zwalczeniu jaka liczne na naszym terenie ma miejsce, oprócz sił trzeba masowych, organizacjach młodzieży — ZMP i ZHP. (Warto zaznaczyć, że w tym roku zaczyna prace w szkolnictwie blisko 2000 przewodników i opiekunów drużyn harcerskich, w znacznej części ZMP-owców).

W tej walce oprócz sił trzeba na kadrach nowego, młodego nauczycielstwa.

W tym roku zaczyna prace w szkolnictwie ponad 7.000 młodych absolwentów liceów pedagogicznych.

Wyłania się tutaj zagadnienie drugie, drugi poważny krok, z zadanie, polegające na zapobieżeniu tym krokom.

Z dokonanych obserwujemy wciąż jeszcze niedostateczny wzrost szkolenia ideologicznego. Nie pozwala on korzystać w pełnej mierze ze starych kadr nauczycielskich, bądź też prowadzi do czynnej ideologicznego w głowach młodzieży zamęta, szerzenia przez nie dostateczne wyszkolonych ideolo gicznie nauczycieli.

Jeszcze uczniowie ZMP-owcy pisał w ostatnim numerze „Nowej Kultury", że młodzież czeka na nowy powiew i co żyć i walcz. Powieść ta jednak nie wnosi w nie prawd w osobie żadnych ideologicznych błędów, gdyż każde fałszywe stanowisko, odnosi się do nauczycielstwa Bo czyż nie zdarza by się i czy — niestety — nie zdarzała się nadal wypadki, że nie tylko w szkołach podstawowych (a także średnich ba nawet wyższych!) szerzone są ex katedra metne ideologie, nie wspomnieć o leninizmu-marksizmem nie mające, a nosz tylko marksistowsko-leninowska etykietę? Czy nie zdarzały się i czy — niestety — nie zdarzają się nadal na Dolnym Śląsku, we Wrocławiu wypadki, że wszystkie przedmioty były wykładane, a tylko na lekcjach, wchodzących w zakres leninizmu-marksizmu — czytane?

Dlaczego?

Czy możemy wymagać od uczniów opanowania nowego światopoglądu, jeśli nie opanowali go dotąd nauczyciele?

Na wakacyjnych kursach objętych zostało szkoleniem 10.000 nauczycieli. Cyfra ta powinna na ontymizm, się nie może być powodem samozadowolenia.

W związku w Planem Sześcio letnim przed szkolnictwem dodatkowo wysuwa się także pewne praktyczne zadania.

1) Szkolnictwo wszelkich typów powinno się ściśle przystosowane do zadań planu. Co to znaczy? Znaczy to, że w szczególnym rzędzie szkolnictwo zawodowe powinno rozwijać się w rozszczególnych branżach, na tych terenach, gdzie branże te zastosowane są w przemyśle. Plan na rok 1950 ma przeznaczeńy już niektóre błędy w tej dziedzinie, w Wałbrzychu echo ją się górnicy w Bielawie włókniarze. Znaczy to jednak, przy stosowaniu już programu w szkołach ogólnokształcących — do specyficznych zadań Dolnego Śląska — w Planie 6-cioletnim. Znaczy to, że młodzież powinna być wprowadzona nie tylko w cyfry Planu, lecz poznać prace ludzi, ten plan wykonujących, zarazić się ich duchem pracy, szczętołowo rozpatrzwać te zadania, które stana do wypełnienia przez absolwentami wszystkich szkół w dalszych latach Planu — wtedy, gdy dzisiejsi uczniowie opuszczą mury szkół ne, aby Plan Sześcioletni dalej kontynuować.

2) Socjalistyczna dyscyplina pracy wzmocną znacznie wydajność wielu zakładów pracy. Nie została ona jednak wprowadzona w całej rozciągłości w szkół ach. Dzieje się to zapewne tylko nie tylko opóźnień i darowanych lekcji, lecz i drużcoroczności (t. zw. repetowania), mocnej podważyć nasza polityke kadrowa. Uniknięcie wówczas także t. zw. odsiewu (odpadanie ze szkół znacznej części młodzieży w ciągu dziesięciolecia nauki). Z obu zlawiskami (drużcoroczności i „odsiewu") nie walczy, zwłaszcza na wsi, bo pojawiają się one szczególnie w rodzinach chłopów mało- i średniorolnych, a sporadycznie nawet w spółdzielni produkcyjnej.

3) Podniesienie wyników nauczania i wychowania będzie możliwe tylko przy szerokim zastosowaniu zasady socjalistycznego współzawodnictwa w szkole, przy współzawodnictwie zespołowym, drużofolowym, między poszczególnymi klasami, między poszczególnymi szkołami.

4) Kapitalne znaczenie ma działalność Komitetów Rodzicielskich oraz zainicjowana, ale niestety, czasem zaniedbana (przynajmniej na naszym terenie) działalność rodzicielskich rad szkolnych zakładów pracy nad szkołami. Zbliża to kadry naszej pracującej inteligencji (rodzicowi do klasy robotniczej, wiąże je

(dokończenie na str. 4-ej)

Ogólnokrajowa konferencja
dyskusyjna
działaczy sportowych

Redacja „Dziennika Łódzkiego" zorganizowała ogólnokrajową konferencję dyskusyjną w sprawie podniesienia kultury w piłkarstwie polskim.

W obradach udział wzięli: przedstawiciel Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Nowocki, przedstawiciel PZ PN — Savicki, prezes Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych — red. Gałkowski; poza tym działacze sportowi Łodzi i prasa sportowa z terenu całego kraju.

Po zapojeniu zebrania przez redaktora naczelnego „Dziennika Łódzkiego" — Chmielewskiego, podstawowy referat na temat „Walka o kulturalne zachowanie się widzów i zawodników w sporcie wyczynowym" wygłosił kpt. ŁOZPN — Krysiak.

Koreferat wygłosił przewodniczący WKKF w Łodzi — mgr Nonas. Po czym rozpoczęła się dyskusja na wysłuchanie, w której poddano szczegółowej analizie przyczyny, z których wynikają ewentazy na boiskach i salach sportowych, stawiając równocześnie konkretne wnioski w celu zaradzenia temu.

Dyskusję podsumowali dyr. Nawrocki i red. Kaczmarek.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„W obliczu wydarzeń politycznych wielkiej wagi, w obliczu zadań, jakie przed kulturą fizyczną postawił Plan 6-letni, w obliczu osiągnięć w walce o sprawiedliwy pokój na świecie, które na obecnym etapie podsumował I Polski Kongres Pokoju w Warszawie — narada stwierdza, że umasowienie kultury fizycznej w Polsce Ludowej osiągniemy na drodze walki o pokój, postęp i socjalizm.

W związku z tym narada postanawiam przyjąć wytyczne referatu i dyskusji i jako wnioski do dalszego opracowania, do czego powołani są wszyscy świadomi działacze komórek organizacyjnych ruchu sportowego. Konferencja wzywa wszystkie LZS-y, koła sportowe przy zakładach pracy, kluby, pionu i związki sportowe do wyniesienia kultury sportu do poziomu, godnego Polski Ludowej — dążącej do socjalizmu."

Finaliści mistrzostw Warszawy w tenisie

We wtorek na kortach CWKS odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo Okręgu warszawskiego w tenisie.

W finale gry pojedynczej Radzio odniósł duży sukces, wygrywając z Olejniczakiem 6:4, 6:2, 6:0. Decydujące spotkanie o tytuł mistrza Warszawy rozegra Radzio w środę z Wł. Skoneckim.

W środę odbędzie się również finałowe spotkanie w grze podwójnej. W rozegranych we wtorek półfinałach para Olszowski — Bełdowski wygrała z parą Trechciński — Jastrzębski 6:4, 6:4, a Bochnik i Romaniuk odnieśli w tym samym stosunku zwycięstwo nad parą Sowiński — Kosiński.

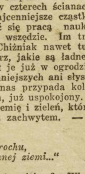

Suszka, pogromca Bazarnika, na mistrzostwach pięściarskich. ZS „Stal"

SŁOWO sportowe

Rozdanie nagród uczestnikom wyścigu kolarskiego na I Kongres Pokoju

„Wyścig kolarski na I Kongres Pokoju" zakończył dalszy aktywny udział sportu polskiego w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o utrwalenie światowego pokoju. Wyścig ten był jeszcze jednym dowodem łączności sportowców polskich z całym narodem w budowie nowej, szczęśliwej i sprawiedliwej Polski Ludowej" — powiedział wiceprzewodniczący CR ZZ — Burski, zagajając uroczyste rozdanie nagród uczestnikom wyścigu.

Rozdanie nagród, które odbyło się w lokalu CRZZ w Warszawie, zgromadziło wszystkich uczestników wyścigu, działaczy sportowych i zaproszonych gości.

Po powołaniu prezydium, do którego weszli m. in. sekretarz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Dedin, sekr. GKKP — Kosman oraz zawodnicy Saliga i Malinowski, krótkie przemówienie wygłosił sekr. PKOP — Dedin, dziękując uczestnikom za udział w wyścigu, który miał doniosłe znaczenie w propagowaniu idei pokojowych, będących dążeniem całego narodu polskiego i wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Następnie odbyło się wręczenie nagród. Za zwycięstwo w klasyfikacji zespołowej w kategorii A drużyna Gwardii otrzymała statuetkę — dar Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, oraz puchar ufundowany przez społeczeństwo Jelenej Góry. Zwycięski zespół w kat. B — Gwardia II otrzymała na grodę GKKF — puchar kryształowy. Ponadto wręczono szereg cennych nagród indywidualnych.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele zrzeszeń, które zajęły trzy pierwsze miejsca w lekkoatletycznych mistrzostwach CRZZ, otrzymali z rąk wiceprzewodniczącego CRZZ — Burskiego nagrody pieniężne, przeznaczone na dalszy rozwój lekkoatletyki wśród sportowców związkowych: Kolejarz — 2,5 mil. zł, Budowlani — 1,5 mil. zł i Spójnia — 1 mil. zł.

Mecz zapaśniczy Pafawag—Flota Gdańsk

W nadchodzącą niedzielę od będzie się na stadionie Pafawagu ciekawy mecz zapaśniczy pomiędzy WKS Flotą Gdańsk i miejscowym Pafawagiem. Spotkanie to zapowiada się niezwykle ciekawie, ponieważ goście posiadają w swoich szeregach kilku doskonałych zawodników.

Gospodarze przeciwstawiają im swój najsilniejszy skład z mistrzem Polski Smólem i wicemistrzem Krzysmalskim.

Mecz ten będzie ostatnią próbą zapaśników Pafawagu przed czekającymi ich walkami w lidze. Początek zawodów o godz. 18-ej.

Pociąg popularny na mecz Ogniwo-Górnik

ZS Ogniwo organizuje na mecz Ogniwo — Górnik B. Kamień, który odbędzie się w dniu 24 bm. w Wałbrzychu specjalny pociąg popularny. Zapisy przyjmuje się w sekretariacie klubu przy ul. Podwale Oławskie 2, oraz w zakładzie fotograficznym „Romar" ul. Gen. Świerczewskiego 62.

Cena przejazdu w obydwie strony wynieść około 370 zł. Wyjazd nastąpi w dniu 24 bm. w godz. 8-ej, powrót o godz. 21-ej. (N)

Ciężkie mecze wrocławskich drużyn piłkarskich
w niedzielnych rozgrywkach
o mistrz. kl. A

Do drugiej kolejki rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo dolnośląskiej kl. A, tym razem wystarują wszystkie drużyny. Zabraknie jedynie Górnika z Wałbrzycha, który rozgrywa spotkanie o wejście do II ligi.

Na grodę spotkań w I grupie wysuwa się pojedynek wrocławskiego Ogniwa z Górnikiem Biały Kamień. Mimo porażki z Legią górnicy przedstawiają groźny zespół, który lubi płatać niespodzianki.

Ciekawy mecz powinien odbyć się na boisku Gwardii, gdzie Legia spotka się z głaszyckim Włókniarzem. Chcąc wygrać spotkanie i zdobyć dwa punkty, gospodarze będą musieli solidnie napracować się.

Trzeci mecz we Wrocławiu odbędzie się na Niskich Łąkach. Leśnicki Włókniarz nie powinien być zbyt trudnym przeciwnikiem dla Kolejarza, który wspaniale wystartował do rozgrywek mistrzowskich.

Gwardia tym razem wyjeżdża do wałbrzyskiego Związkowca, który za wszelką cenę będzie dążyć do uzyskania pierwszych dwóch punktów.

Jeszcze jeden pojedynek odbędzie się w tej grupie: Unia Żarów — Spójnia Bielawa. Stosunkowo łatwe zadanie będzie miał Pafawag, grający w grupie II-ej. Górnik z Kowar nie powinien być trudnym przeciwnikiem dla wagoniarzy.

Wrocławski Związkowiec gości będzie Gwardię z Kamiennej Góry.

Wszystkie inne spotkania to pojedynki drugim prowincjonalnych. Ciężka przeprawa czeka kłodzką Spójnię w Jeleniej Górze. Miejscowy Związkowiec nie lubi przegrywać na własnym terenie. Mecz w Ząbkowicach pomiędzy Związkowcem a jeleniogórską Gwardią powinien przynieść pierwsze dwa punkty gospodarzom.

Podobnie powinien zakończyć się pojedynek wałbrzyskiego Włókniarza ze słabym Związkowcem z Lubania.

Wspaniały rozwój koła sportowego
przy wrocławskiej Fabryce Wodomierzy

Przy Fabryce Wodomierzy powstało przed paroma miesiącami koło sportowe. Przydzielony tam przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej i Sportu instr. w. f. absolwent SWF Klamut, zabrał się od razu energicznie do pracy.

W pierwszym rzędzie zaznajomił się z dotychczasową działalnością koła, zwracając baczną uwagę na jej dotychczasowe błędy. Entuzjazm jaki cechował przy pracy czlonków koła, dopomógł mu znacznie, w usunięciu błędów i opracowaniu szczegółowego i stojącego na wysokim poziomie planu pracy.

Godna podkreślenia opieka Podstawowej Organizacji Partyjnej, oraz przychylne ustosunkowanie się Rady Zakładowej i Dyrekcji, stworzyły atmosferę naprawdę przyjacielską, sprzyjającą rozwojowi koła. Dzisiaj koło to ma poza sobą już znaczny dorobek na polu umasowienia wychowania fizycznego i sportu wśród pracowników tego Zakłada.

Członkowie koła brali udział nieomal we wszystkich masowych imprezach sportowych, jak również startowali ze sportowcami klubów wyczynowych. Praca w kole nie ogranicza się jedynie do gry w piłkę nożną. Oprócz zajęć sportowych członkowie koła dbają o należyte podniesienie poziomu ideowego swych członków pod kierunkiem przodującej młodzieży ZMP.

Gwardia (Kr) - Górnik (Szomb.) 4:1
w meczu o mistrzostwo ligi

W meczu o mistrzostwo I Ligi leader tabeli Gwardia Kraków pokonała drużynę Górnika z Szombierek 4:1 (1:0).

Do przerwy mecz był nieciekawy. Dopiero od 17 min. po przerwie tj. od momentu zdobycia wyrównawczej bramki przez Sobka, zwycięzcy wzmocnili tempo i uzyskali w krótkim okresie trzy bramki ze strzałów Kohuta, Mamonia i Jackowskiego.

Jedyną bramkę do przerwy zdobył Gracz.

Sędziował Wilczyński z Poznania. Widzów ok. 6000.

Komunikaty

W dniu 10 bm. upływa ostateczny termin, do którego Akademickie Zrzeszenie Sportowe odpowiada za zabezpieczenie kajaków, pozostawionych na przystani pod jego opieką.

Wszyscy właściciele kajaków przechowywanych na przystani winni bezzwłocznie je odebrać w przeciwnym wypadku AZS nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Treningi sekcji piłki nożnej AZS odbywają się w każdy wtorek i czwartek od godz. 16-tej na stadionie AZS-a (Za cisze).

Treningi sekcji pływackiej AZS odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15-tej do 15-tej na basenie stadionu olimpijskiego.

Mistrzostwa piłkarskie
O.W. Wrocław

W czwartek 7 bm. rozpoczynają się na stadionie olimpijskim zawody piłkarskie o mistrzostwo Wojska Polskiego O. W. Wrocław. Przez dwa dni na dużym stadionie i boisku Gwardii trwać będzie zacięty pojedynek pomiędzy drużynami dolnośląskich garnizonów o miano najlepszego zespołu piłkarskiego

W mistrzostwach wezmie udział tak pokaźna ilość jedenastek piłkarskich, że organizatorzy musieli rozłożyć rozgrywki na przeciąg dwóch dni.

Program zawodów: czwartek i piątek rozgrywki od godz. 9 do 13 i od 16 do 19. Wstęp wolny

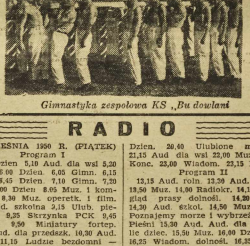

Gimnastyka zespołowa KS „Budowlani

RADIO

8 WRZEŚNIA 1950 R. (PIĄTEK)

Program I

5,95 Dzien 5,10 Aud. dla wsi 5,30 Konc. 6,00 Dzien 6,05 Gimn. 6,15 Konc. 6,45 Dzien 7,10 Gimn. 7,20 Muz. 8,00 Dzien 8,05 Muz. 1 komunikaty 8,30 Muz. operetk. 1 film. 8,57 Aud. szkolna 9,15 Utwór. pieśniarze 9,25 Skrzynka PCK 9,45 Inform 9,50 Miniatury fortep. 10,10 Aud. dla przedszk. 10,30 Aud. szkol. 11,15 Ludzie bezdomni — fragm. pow. 11,35 Arte i pieśni 11,57 Hejnał 12,04 Dzien. 12,30 Aud. dla wsi 12,4' Na swojską nutę 16,00 Dzien. 16,30 Kompoz. tryc. — Stanisław Moniuszko 17,00 Poradnik jęz. 17,15 Muz. 17,30 Aud. dla świetlic młodz. 17,45 Z kraju i ze świata 18,00 Muz. tan. 18,20 „Majak" — opow 18,40 Pieśni 19,00 Aud. CRZZ 19,15 Słuchow. 20,00 Dzien. 20,40 Ulubione melodie 21,15 Aud dla wsi 22,00 Muz. 22,30 Konc. 23,00 Wiadom. 23,15 Hymn.

Program II

12,15 Aud. dla wsi 12,30 Aud. szkol. 13,50 Muz. 14,00 Radiokr. 14,15 Przegląd prasy dolnośl. 14,30 Muz. 14,30 Aud. szkol. 14,50 Muz. 14,55 Poznajemy morze i wybrzeże 15,10 Pieśni 15,30 Aud. dla świetlic zbiorc. 15,50 Muz. 16,00 Dzienik 16,35 Wiadom. dolnośl. 16,35 Muz. 16,45 Aud. dla młodz. 17,00 Konc. dla przodown. pracy 19,05 Sport 19,15 Pieśni o Warszawie 19,45 „Szpital" 19,50 Aud. oświat. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. b.let. 21,00 Metod. kurs dla nauczycieli jęz. rosyj. 21,05 J. S. Bach — Kantata nr 89 22,00 Aud. dla Jugosł. 22,30 Muz. 22,00 Wiadom. 23,15 Konc. 24,00 Hymn.

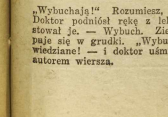

A. KORTJAEVA MIŁOŚĆ DOKTORA ARZANOWA

Tłumaczyła Zofia Łapicka 19

— Trzeba było. Uważam, że każdy specjalista powinien jakiś czas mieszkać i pracować we wsiach i osiedlach oddalonych od miast. I to nie tylko wtedy, gdy nie jeszcze nie umie, gdy jest jeszcze „zielonym", ale wówczas, gdy jest już pełnowartościowym specjalistą. Dzieje się zazwyczaj tak, że wiedzę i doświadczenie zdobywa się w bezpośrednim zetknięciu się z chorymi, a trzeci się je potem w czterech ścianach swego gabinetu. Cała swoja wiedzę, jej najcenniejsze cząstki trzeba oddać w służbę ludziom. Zajmować się pracą naukową można wszędzie. A mieszkać też można wszędzie. Im trudniejsze są warunki, tym jest przyjemniej. Chciałam nawet tutaj wybodawał sobie kwitnące tykwy! Spójrz, jakie są ładne! Widać je nawet z oddali, widocznie posadził je już w ogrodzie. I koniecznie muszą mieć po trzy pudy, o mniejszych ani słyszeć nie chcą. Tak, tak! A propos: dzisiaj na nas przyjmą kolej polewania ogrodu — przypomniał sobie Iwan, już uspokojony. — Strasznie lubię wilgotną, ciemną, pulchną ziemię i zieleń, która dopiero co wychynęła... — ciągnął dalej z zachwytem. — Znasz taki wiersz?

„Wybuchają kiełki grochu,
Drogę ryjąc w pulchnej ziemi..."

„Wybuchają!" Rozumiesz, jakie to piękne? Właśnie tak. — Doktor podniósł rękę z lekko zaciśniętymi palcami i wyprostował je. — Wybuch. Ziemia wysadzona w powietrze rozsypuje się w grudki. „Wybuchają kiełki grochu..." Piękne powiedziane! — i doktor uśmiechnął się marząco, jakby sam był autorem wiersza.

— Kochany ty mój! — szepnęła Olga. „Kochany ty mój dziwaku" — dodała w myśli, poddając się jego radosnemu nastrojowi.

— Nawarzył takiej strasznej kaszy i cieszy się!

— Cóż za spacer w godzinach urzędowych? — zaczepił ich żartobliwie Priachin.

— Przerwa obiadowa.

— W takim razie smacznego. A my nie mamy dzisiaj nawet czasu na obiad. Straszny rwetes w biurze. Naczelnik trustu ma dziś przyjechać. — Priachin zatrzymał się na chwilę i patrząc z jakiegoś powodu przeniknliwie na Olgę dodał: — Przyjedzie również nowy dyrektor fabryki, inżynier Tawrow, Borys Tawrow.

— Znasz go? — spytał Iwan, widząc rumieniec występujący na twarzy Olgi.

— Trochę go znam — odpowiedziała.

25

— Tak, znamy się trochę — podjęła znów Olga, gdy Priachin odszedł. — Poznaliśmy się na statku — dodała niepewnie.

— Aha! — odpowiedział doktor, ale uwagę jego pochłonął widok wiśniowego kosza białego koloru, ozdobiona była drobnym haftem i różowymi wstążeczkami przy kołnierzyku.

Na widok tych kokardek doktor od razu powesełił i zapomniał o Tawrowie, czemu Olga była bardzo rada. Westchnęła z ulgą i odpowiedziała uprzejmie na ukłon Korobicyna.

— Co za pogoda! Po prostu wspaniały dzień! — zawołał Igor, który wydawał się jeszcze chudszy pod ogromnym daszkiem czapki będącej ostatnim krzykiem mody. — Doktorze! Pani Olgo! Chodźmy na wycieczkę w góry! Zorganizujmy w którąś niedzielę taki spacer. Pani Pawa też pójdzie...

Doktor chciał, co prawda, odmówić, ale spojrzał na Olgę i rozmyślił się: „Przecież nie musi siedzieć w domu dlatego, że mnie spotkała przykrość zawodowa... Poza tym wycieczka w góry to rzecz przyjemna i pożyteczna dla zdrowia..."

Olga milczała wyczekująco i Iwan powiedział wesoło:

— No cóż, pójdziemy?

— Jeśli się tylko zgadzasz, to bardzo chętnie — odpowiedziała z żywym zadowoleniem.

Ależ naturalnie — potwierdził doktor. — Z prawdziwą przyjemnością! — zapewnił spoglądając w ślad za odchodzącym Igorem. — To się dopiero wystroił! O mało nie parsknąłem śmiechem, jak zobaczyłem te kokardki. Zupełnie jak ten u Tołstoja... Nie przypominasz sobie?... Ten, który przyjechał do Lewinów... Tfu! do licha! Zapomniałem nazwiska... Ten, co go Lewin przepędził...

— Wasja Wieslowski — podpowiedziała z uśmiechem Olga. — Ale oni nie są wcale podobni do siebie: Wasja był tłusty jak dobrze odkarmiony prosiak, no i wstążki nosił na kapeluszu.

— Wcale nie na kapeluszu — zaczął się spierać Iwan. — Zresztą podobieństwo polega nie na wstążeczkach, ale na tym, że ja tego Igora też pewnego dnia przepędzę.

— Oszalałeś?! — zawołała ze śmiechem Olga. — Czemu miałbyś go chrzanić? On jest naprawdę wzruszający z tymi swoimi staraniami, żeby wszystkim było wesoło. Nie, naprawdę, on taki komiczny!...

Na bolsku, gdzie grano w kręgle, zebrało się wieczorem dużo ludzi. Ciekawe spotkanie dwóch dobrych zespołów zgromadziło masę ciekawych. Drużyna Chiżniaka, w której grał również Iwan, kładła przeciwnika na obie łopatki. Doktor był marynarki, z zawiniętymi u koszuli rękawami, budził powszechne zainteresowanie. W kręgle grał poważnie, z wielkim przejęciem i zamiłowaniem. Krótki wyrzut ręki i już toczy się celnie rzucona kula. Wpada dokładnie w ustawioną grupkę kręgli i z rozpędu wyrzuca kilka z nich daleko za metę. Ciemne włosy Iwana, zwykle sztorcem stojące, pod wpływem napięcia sterczą jak kolce jeża; patrząc na kwaśne miny przeciwników, doktor zanosi się od wesołego śmiechu.

Ale oto kula, wyrzucona przez Chiżniaka, zamiast trafić w kręgle odbija się jakimś cudem od ziemi i przelatuje grupę kręgle pozostają nieporuszone w szeregu. Doktor irytuje się:

— Ech, niezdaro jedna! — krzyczy grubym głosem na Chiżniaka.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Poczęłek pracy

Tramwaje wrocławskie w godzinach rannych znów przy pominają dojrzałe winogrona, tak są obtępione pasażerami. Spowodowane to jest przede wszystkim tym, że licz ne instytucje zmieniły terminy rozpoczynania godzin pracy z godziny siódmej — na ósmą.

Zakłady Komunikacyjne, już dawno zwróciły się do wrocławskich zakładów pracy z propozycją ustalenia godzin rozpoczynania zajęć. Niestety, na kilkaset rozesłanych ankiet, zaledwie kilka wróciło z odpowiedzią.

Sprawa nie jest błaha. Dziś, gdy wszystkich pracujących obowiązują przepisy ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, każdy stara się stawić w pracy punktualnie. Nie zawsze mu się to jednak udaje. Czasami nie można się dostać do kilku nawet wozów — ze względu na przepełnienie.

Co odważniejsi rzyzykują jazdę na stopniach, buforach itp., narażając się czestokroć na wypadki. A przecież tramwaje nie mogą być fabryką kalek.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest takie ustawienie terminów rozpoczynania zajęć w zakładach i biurach, by pracujący mogli swobodnie dotrzeć do nich tramwajami.

Celem omówienia tego zagadnienia MRN zwołuje w przyszłym tygodniu specjalną konferencję. Należy wnioskować, że zakłady wrocławskie wezmą w niej udział i przed stawią swoje postulaty.

W wypadku dojdą do poro zumienia nie doszło MRN pra wodopodobnie odgórnie ureguluje te sprawę jak to stało się w Warszawie). Takim urzędowym uregulowaniem mogą niektóre zakłady pracy być poważnie zaskoczone. Lepiej więc omówić te zagadnienia na konferencji.

Tuwicz

Przed Dniem Spółdzielczości

Członkowie Powszechnej Spółdz. Spożywców mają pierwszeństwo przy zakupach

Rozwój spółdzielczości, opierającej się — jak wiadomo — na samorządzie, prowadzi do rozwoju życia ekonomicznego i politycznego kształtując zarazem świadomość socjalistyczną mas.

W wielu członków spółdzielni tym więcej ludzi, odpowiedzialnych za losy sklepów; członkowie bowiem mają prawo i obowiązek podnosić poziom spółdzielni, jako placówki handlowej należącej do wszystkich.

W akcji werbunkowej mas członkowskich PSS wysuwa się na czoło zagadnienie pierwszeństwa członków w korzystaniu z usług i świadczeń spółdzielni, gdyż członek PSS ma przywilej w zakupach przed nieczłonkami.

W dzielnicy robotniczej Pafawagu na Nowym Dworze, już w trzech sklepach wprowadzono od 1 września pierwszeństwo dla członków. Każdy członek PSS zamawia na liście zamówień towary, wybrane przez siebie, płaci przy zamówieniu, a następnie wracając po pracy do domu odbiera już zapakowany towar.

Zakłady usługowe, przeznaczone dla potrzeb gospodarstwa domowego dają członkom PSS znaczne krzyści. W wypożyczalniach Sprzętu Gospodarstwa Domowego można wypożyczyć wszystko z tej dziedziny za minimalną opłatą.

Kursy kroju i szycia (Rynek 31-32), których było dotychczas 20, przeszkoliły setki kobiet. Dziś kobiety te potrafią uszyć sobie i dzieciom niekomplikowane sukienki.

Kursy pantoflarskie, zabawkarskie itp. — cieszą się zawsze dużą frekwencją.

Odbywają się również kursy racjonalnego żywienia rodziny, pokazy robienia sprzopów, konfitur czy konserw itp.

W najbliższym czasie uruchomione będą poradnie krawieckie w domach towarowych. Kilkaset członek PSS wybrała i kupiła np. materiał na sukienkę, instruktorka poradzi klientce na miejscu, jak skrajać sukienkę.

Organizowane będą także — dla dzieci członków — bezpłatne paczki z pomocami naukowymi, ze słodyczami itp. — w okazji świąt: 1 Maja, Święta Niepodległości, Dnia Spółdzielczości, Nowego Roku.

Nadto powstaną sklepy półfabrykatów. Obrane kartofle, przygotowane jarzyny, gotowe do smażenia mięso — odciążą kobiety pracujące zawodowo od nadmiaru zajęć domowych.

W akcji kulturalno - oświatowej członkowie PSS będą mogli korzystać z bezpłatnych imprez artystycznych, jak przedstawienia teatralne czy kinowe. (J. K.)

Aparat gwarantuje świeżość jaj

W najbliższych dniach sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu wprowadzą aparaty do prześwietlania jaj.

Od razu przy kupnie jaja będą prześwietlane. W ten sposób klient uniknie niespodzianek, gdyż otrzyma jaja gwarantowane, świeże. Innowację tę — wrocławski świat pracy wita z aprobatą. (JK)

Widowiska i imprezy

Teatry

POPULARNY — godz. 19 „Głos Ameryki".
KAMERALNY — godz. 19 „Pięć Kobiet".
MŁODEGO WIDZA — godz. 17,15 „Okno w lesie".

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA", ul. Gdyńska 3 (w Archiwum Państwowym).
„WYSTAWA PORTRETÓW PRZODOWNIKÓW PRACY", ul. Stalingradzka 26 (otwarta codz. o godz. 10—19).

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Dwie brygady" (polsk.), godz. 16, 18, 20.
„WARSZAWA", ul. Żeromskiego 13 — dziś nieczynne.
„PAWILON" — Park Kultury — „Płomienie" (węgier.), godz. 16, 18 i 20.
„MONTAŻ", ul. Stalina 71 — „Gościnne rączki" (radz.), godz. 15 i 17 — aktualności codz. o godzinie 19, 20 i 21: „Nowe życie kołchozu", „Rzeka Kama".
„PROLETARIAT", ul. Żeromskiego 13 — „Strój galowy" (prod. węg.) — godz. 16, 18, 20.
„ODRA", ul. Kościuszki 177 — „Konstanty i Zastonow" (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„FAMA" — Pasaż Pole, Bol. Krzywoustego 286 — „Córka marynarza" (radz.), godz. 20 — czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.
„LETNIE", ul. Olszewskiego 15 — „Skarb" (polsk.), godz. 19,30.
„ROZYNNIK" — Leśnica, „Młoda Gwardia" (I część) (radz.), godz. 19 — czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

●

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 104 — wyświetla codz. 9—21 „Tyrol".

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wrocławskiego 1 — czynny codz. godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", Nowowiejska 23
„Stara Apteka" Kurzy Targ 4
„Pod Łabędziem" Pułaskiego 16.
DYŻURY POGOTOWIA pełnią dzisiaj szpitale Gnieiszego, Oborniratrów (oddz. wewn. i chir.) i Kliniczny 3 (oddz. ginekolo-położn.).

Nowootwarte we Wrocławiu

Licea dla dorosłych

przeznaczono głównie dla robotników fabrycznych

W bieżącym roku szkolnym powstało we Wrocławiu kilka nowych szkół. Należą do nich Państwowe Licea Ogólnokształcące dla Dorosłych. Znajdują się one przy ulicach: Podtowskiego 9 i Jemiołowej 57.

W założeniu szkół tego rodzaju leży dążenie do udostępnienia nauki robotnikom zatrudnionym w wytwórczości. Z tego powodu nauka w liceach dla dorosłych odbywać się będzie w godzinach popołudniowych, nie kolidując z godzinami pracę.

Otwarcie szkół daje szerokie możliwości robotnikom wrocławskich fabryk. Podnoszące swe wykształcenie ogólne, mogą oni zapewnić sobie nieograniczone perspektywy awansu. Kandydatów do tych szkół wina no być wielu. Jak wykazują statystyki — Wrocław może lch dostarczyć z górą 3 tysiące.

Ilość miejsc w obu szkołach wynosi około 660; w wypadku jednak zgłoszenia się większej ilości kandydatów, możliwe jest uruchomienie nowych tego typu zakładów.

Szeroką popularyzację szkolnictwa dla dorosłych powinny prowadzić wśród swoich pracowników większe wrocławskie zakłady pracy, jak Pafawag, Archimedes, Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, Fabryka Wodomierzy i Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Robotnicy ze wszystkich tych fabryk posiadają prawo pierwszeństwa przy zapisach do szkół.

Rady zakładowe, podstawowe komórki partyjne i organizacje młodzieżowe tych zakładów winny zająć się mobilizacją kandydatów do liceów dla pracujących.

Warunkiem przyjęcia jest wiek 14 — 20 lat i świadectwo szkolne lub egzamin wstępny.

Zapisy do klasy VIII, IX, X, XI przyjmuje się w sekretariatach szkół do dnia 9 bm.

(ZZ)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Specjalne nagrody** pieniężne po 7.000 zł otrzymało kilkunastu pracowników Centralnego Zarządu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych. Za specjalne osiągnięcia nagrodzono ob. ob. Tadeusza Licznarskie go, Włodzimierza Didurka, Stanisława Krzoska, Jana Nowaka i Pawła Świątka. Niezależnie od tego nagrody otrzymali: Józef Haba (285 proc. normy), Józef Ludwiczak (285 proc.), Witold Suliga (285 proc.), Władysław Wachel (285 proc.), Antoni Chamiak (285 proc.), Filip Chomiak (247 proc.), Ludwik Gorkiewicz (225 proc.), Antoni Pyczek (225 proc.), Jan Guchowski (214 proc.), Bolesław Walczak (193 proc.), Jan Żak (193 proc.), Bolesław Wróbel (182 proc.) i Piotr Mikusiński (182 proc.).

■ **Wycieczkę do Pilichowic** organizuje dn. 10 bm. Woj. Rada Turystki przy ORZZ. Zgłoszenia przyjmuje PBP „Orbis".

■ **Wolne miejsca** w zlobkach przy ul. Pitrowskiego 13 i przy ul. Zakrzowskiej (Pale Pole) przyjmuje wydział zdrowia MRN. Do żłóbków przyjmowane będą dzieci matek pracujących.

■ **Odprawa instruktorów socjalnych** i kierowników świetlic odbędzie się w dniach 16 i 17 bm. w ORZZ.

■ **Świetlica rzemieślnicza** otwarta została przy ul. Podwale Świdnickie 18 dla warsztatów rzemieślników, zrzeszonych w cechach oraz dla ich rodzin.

■ **Uczniowie,** którym dn. 2 bm. wpadła do foszy paczka brylionów, mogą zgłosić się po ich odbiór w Liceum Adm. Handl. ul. Komuny Paryskiej.

■ **Elementarny** kurs fotograficzny organizuje Polsk. Tow. Fotograficzne. Kurs rozpoczyna się dn. 14 bm. Zapisy i zgłoszenia w sekretariacie Towarzystwa (Stalingradzka 26) we wtorki i piątki od 17 do 19.

■ **Renciści ZUS** mogą składać podania o zapomogi u referentów pomocy społecznej w Urzędach Obwodowych. Zapomogi będą przyznawane przez wydz. pracy i pomocy społ. MRN. Termin składania podań do 10 bm.

■ **Dziś, o godz. 14-tej** przy ul. Worcella 3 odbędzie się rozszerzone plenum zarządu dzielnicowego ZMP im. Młodej Gwardii.

■ **Klucze,** pozostawione w sklepie „Zgoda" (ul. Ruska) są tamże do odebrania, między 11 a 12.

■ **Kierownik Wydziału Kwaterunkowego** Prezydium MRN, ob. Popiel został zwolniony ze swego stanowiska.

■ **Mimo zapowiedzi** o transporcie winogron południowych nie wiadomo dotychczas, kiedy nadejdą do Wrocławia winogrona bułgarskie. Dotąd PSS nie otrzymała zawiadomienia.

■ **Przy rogu Ruskiej i Rzeźniczej** obrał sobie siedzibę sklep spółdzielni rybackiej i wędkarskiej. Centrala tej instytucji znajduje się w Warszawie.

■ **Książkę meldunkową** została wiono w sklepie skórzanym Kroh przy ul. Olawskiej 83. Po znalze można się odbiór w redakcji „Słowa", ul. Oławska 10.

■ **Dokumenty** na nazwisko Stanisława Kwiatkowskiego i Franciszka Honka są do odebrania w redakcji „Słowa".

Wyniki Loterii Fantowej

Domu Kultury ORZZ

W dalszym ciągu podajemy listę wygranych losów loterii fantowej Domu Kultury ORZZ. Wygrane w postaci galanterii padły na następujące numery: 56 128 173 175 433 522 847 1141 1232 1272 1290 1323 1373 1391 1394 2070 2264 2386 2640 2826 2835 3024 3200 3445 3491 3595 3740 3814 3815 3891 4037 4077 4135 4143 4252 4302 4380 4407 4609 4658 4744 4987 5410 5547 5810 5978 6197 6356 6481 6609 7320 7997 8097 8600 8314 8390 8654 8691 8775 8813 8827 9051 9088 9236 9231 9329 9497 9488 9521 9664 9784 9923 10023 10101 10150 10358 10449 10487 10539 10579 10659 10683 10691 10929 10978 11169 11200 11300 11334 11469 11548 11571 11573 11591 11595 11643 11853 11911 11994 12031 12070 12114 12127 12146 12259 12282 12361 12749 12755 12809 12938 12138 13141 13177 13675 13699 13701 13723 13763 13769 13779 13991 14044 14229 14442 14521 14591 14619 14754 14762 14773 14797 14834 14882 14918 15068 15385 15393 15345 15393 15442 15467 15497 15588 15139 15139 16241 16238 16493 16640 16651 16741 16912 16921 17054 17096 20104 20114 20120 20389 20452 20567 20661 20779 20943 20950 20972 20012 20080 22119 22154 22257 22327 22329 22377 22647 22534 22571 22611 22647 22711 22723 22889 30101 30229 30585 30618 30900 30902 30966 30976 33004 33005 34078 34126 34179 34231 34286 34356 34455 34478 34538 34587 34643 34930 34965 36058 36092 37119 37381 37434 37497 37593 37934 37886 37964.

Dziś stają poborowi

Dziś w czwartek 7 bm. przed rejonowymi komisjami poborowymi we Wrocławiu stawią się poborowi:

Przed Komisją Poborową nr 1 Wrocław, ul. Gdańska 11 I p. o godz. 7 rano — roczniki 1929 i ochotnicy 1931 na literę „B" (ostatni dzień).

Przed Komisją Poborową nr 2 Wrocław, ul. Nowowiejska 36 II p. o godz. 7 rano — roczniki 1929 i ochotnicy 1932 na literę BC.

Przed Komisją Poborową nr 3 Wrocław, pl. Solny 16 II p. o godz. 7 rano — roczniki 1929 i ochotnicy 1931 na literę „S".

Głośnik w domu świadczy o Twej kulturze

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści **A. Daudet**

Ilustracje **Ulatowskiego**

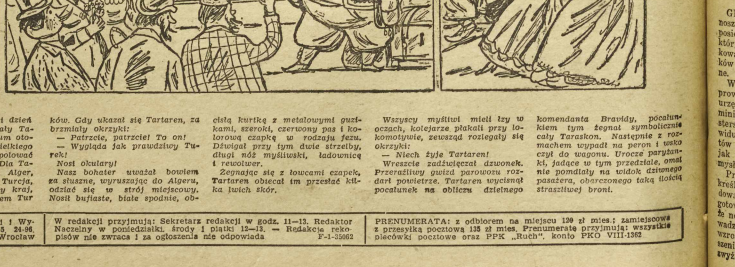

Nareszcie nadszedł wielki dzień odjazdu. Już od świtu cały Taraskon był na nogach. Tłum otaczył dom Tartarena, wielkiego Tartarena, który jechał polować na lwy u kraju Turków. Dla Taraskończyków bowiem Alger, Afryka, Grecja, Persja, Turcja, tworzyły jeden, mityczny kraj, nazywany przez nich krajem Turków. Gdy ukazał się Tartaren, zapadł w zbrodniczy okrzyk:

— Patrzcie, patrzcie! To on!

— Wygląda jak prawdziwy Turek!

Nosi okulary!

Nasz bohater ubrał bowiem na słuszne, wyruszając do Algeru, odzież się w strój miejscowy. Nosił bufiaste, białe spodnie, obcisłą kurtkę z metalowymi guzikami, czerwoną czapę z kolorowym czapcem, a rozwiązywał. Dźwigał przy tym dwie strzelby, długi nóż myśliwski, ładownicę i rewolwer.

Żegnając się z towcami czapek, Tartaren obiecał im przesłać kłaczki lwich skór.

Wszyscy myśliwi mieli łzy w oczach, kolejarze płakali przy lokomotywie, zewsząd rozlegały się okrzyki:

— Niech żyje Tartaren!

Wreszcie zadźwięczał dzwonek. Przerażliwy gwizd parowozu rozdarł powietrze. Tartaren wycinał poczułnek na obiecu dziennego komendanta Bravidy, pocałunkiem tym żegnał symbolicznie cały Tarascon. Nareszcie z rozmachem wypadł na peron i tak czyt do wagonu. Urocze paryżanki, jadące w tym przedziale, śmiały nie pomdlały na widok dziwnego pasażera, obarczonego taką ilością strasznych broni.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 27-54, 27-55 24-96. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Odw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcje rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

F-1-3562

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie; z zamiejscowe z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1362